

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu”, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	na rok zhr. 20	na kwartał zhr. 5	na 2 miesiące zhr. 4	na 1 miesiąc zhr. 2
Pocztą w państwie Austriackim	24	6	5	2-50
do Niemiec i Włoch	32	8	6	3
do Francji i Anglii	40	10	8	4
do Belgii, Szwajcaryi i Turcji	60	15	10	5

Prenumerata przyjmuje się tylko do pierwszego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Kłopotliwa nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU”, księg. p. S. A. Kryzaniowski, handel Dworskiego, Wierzbowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobny (petitwom) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 czt. **Nadesłania** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobny po 30 czt. za każdy raz. **Dołączenie do „Czasu”** (prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zhr. od 100 egzempli. dla zamiejscowych, a 50 czt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przystępując należy dołączać się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Appel, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francye i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w **Wiedniu** Wallischgasse Nr. 10, w **Hamburze**, **Frankfurcie** p. M. L. Berlin, **Lipsku**, **Bazylei** (Szwajcaryi) i **Wrocławiu** p. Haasestein i **Vogler**; w **Wiedniu** F. Löb, Reichrathplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, **Rottar** i **Com. Riemen**; 13; w **Berlinie**, **Hamburze**, **Monachium** i **Norymberdze** p. R. Mosse; w **Frankfurcie** p. M. P. G. L. Daube & Com.

Kraków 9 grudnia.

Dziś rozpoczął się w Berlinie proces hr. Arnima, byłego posła pruskiego w Rzymie, a następnie w Paryżu. Znane są zarzuty robione mu, a mianowicie, iż usunął akta urzędowe powierzone mu jako posłowi, następnie, że akta przeznaczone do zachowania w tajemnicy, drukował to w wiedeńskiej *Presse*, to w brukselskim *Echo du parlement*, to w wojworskim *Herald*. Pierwszy powód do procesu dało ogłoszenie korespondencyi Arnima z Dollingerem, z czasów jeszcze soboru watykańskiego, bo z niej wykazało się, iż poseł ówczesny w Rzymie doradzał swemu rządowi zajęcie wobec Kurji papieskiej takiego stanowiska nieprzyjacielskiego, jakie ten obecnie zajmuje. Ówczesne rady Arnima zostały odrzucone. Gdy ich się potem Bismark chwycił, więc okazało się z ogłoszonej korespondencyi, że Arnim a nie Bismark wziął inicjatywę w walce z kościołem katolickim. I to było pierwszą przyczyną wypadnięcia Arnima z łaski; drugą, że go uważano, czy też on sam się uważał za przyszłego kanclerza, zwłaszcza, że choroba Bismarka rodziła przypuszczenia, iż długo urzędu tego piastować nie będzie.

Nie dziwnym się drażliwości Bismarka i jego zacietoczenia przeciw Arnimowi, bo rozprawy ostatnich dni w parlamencie niemieckim przekonały nas, iż kanclerz niemiecki doszedł do tego stanu chorobliwego, który w nauce psychiatryi zwie się „szaleństwem wielkości”. Żaden największy przeciwnik jego polityki, żadna jej ofiara nie odmówi mu wysokich zalet męża stanu oraz niezwykłego powodzenia, bez którego same zdolności nie wystarczą. Ale od czasów Napoleona I, który przeciw był więcej niż ministrem, bo cesarzem, nie było nikogo, co by się identyfikował tak jak Bismark z losami swego kraju. Powiedział to sam kanclerz głośno w Kissingen po zamachu. Dla tego też uważał ten zamach nie tylko przeciw osobie swej wymierzony, lecz oraz przeciw państwu Niemieckiemu; dla tego też myśli czy zamiar Arnima objęcia urzędu kanclerza, poczytał na równi ze spiskiem dla zdetrzonizowania siebie; dla tego we wszystkich jego mowach w parlamencie coraz widoczniej występuje osobistość jego, jego ja; a więc co w takim razie nieuniknione: arbitralność i „szaleństwo wielkości”.

Proces Arnima mniej nas zajmuje przez wzgląd na osobę obżałowanego, mniej nawet z powodu kwestyi, jak dalece korespondencya między ministrem a posłem jest własnością rządu lub osób korespondujących, jako raczej, że proces ten jest tylko dalszym komentarzem stanowiska zajętego przez kanclerza niemieckiego, co już widocznym jest z licznych procesów o obrazę czci, ze sprawy Kullmanna, z mów Bismarka w parlamencie, słowem, że proces Arnima pomniawszy stroną prawną i socyjalną, jest tylko manifestacją wielkości Bismarka. Przegrać on tego procesu nie może — i zapewne względ ten przeważnym będzie przy zapadnięciu wyroku, bo uwienienie Arnima byłoby potępieniem Bismarka, byłoby oraz dekretem jego upadku, straciłoby go ze szczytu, na którym stoi, i niemogłoby się obyć bez jego dymisji. To jest najważniejsza, polityczna strona procesu Arnima. Cesarz Mikołaj nie przeżył pierwszej straconej bitwy w Krymie; Bismark nie mógłby ostać się przy kanclerstwie, przegrawszy pierwszą bitwę.

Wczoraj dopiero otrzymaliśmy zapiski stenograficzne z posiedzenia Izby deputowanych, na którym poseł nasz Dr. Rydzowski uzasadniał wniosek swój o zbadaniu wpływu ustawy z 14 czerwca 1868 r. znoszącej prawne ograniczenia co do umownej stopy procentowej od pożyczek. Dzienniki wiedeńskie a nawet czeskie i inne zwróciły uwagę na tę mowę, jako znakomitą i pod wielu względami ważną, szluszna więc, abymy ją w całej osnowie powtórzyli, co też czynimy:

Dep. Dr. Rydzowski: Przedewszystkiem zastrzedz się muszę przeciw błędnemu rozumieniu mego wniosku. Wniosek nasz mianowicie mógłby być tak zrozumianym, jakobyśmy zamierzali przywrócić ustawy sądowo-karne o lichwie. Nie, o to nam nie chodzi. Wniosek nasz zmierza tylko do tego, aby się wys. Rząd przekonał o wpływie ustawy z r. 1868 i aby stosownie do tego przedłożył wys. Izbie do konstytucyjnego traktowania potrzebne w danym razie środki. Pozostawiamy przeto wys. Rządowi bardzo wielki w tym względzie zakres działania, nie chcemy rządowi nie przysiężać i nie czcimy go uprzedzać; jakkolwiek wniosek nasz ma na celu wogóle rewizję ustawy z r. 1868 ponieważ modelem jest, że ten lub ów kraj koronny w tem samym lub podobnym znajduje się jak nasz, położeniu, to mimo to pragnę wniosek mój uzasadnić tylko w imieniu kraju, który moim jest.

stwie mają na oku jego cel i oparte na nim instytucje prawne, zanadto zaś mało stroną moralną, oważam li tylko interes materialny mają na celu; jakkolwiek tedy i ustawa z r. 1868 wadliwą jest z powodu tej jednostajności, że w jednym rzędzie stawia wierzyciela, zadawalniającego się niskim procentem, z bezwstydnym lichwiarzem, który żąda i także sobie płaci procenta, które nie zostają wcale w stosunku do renty z ziemi i pracy, to przecież starać się będą nie ze stanowiska moralności, ale właśnie ze stanowiska interesów materialnych wykażać szkodliwość tej ustawy szczególnie w Galicyi.

Ustawa z roku 1868 wydana została jak mówi sprawozdanie ówczesnego wydziału, w skutek petycji stowarzyszenia kupców wiedeńskich, stowarzyszenia postępu na polu gospodarstwa narodowego, stowarzyszenia *Gewerbbund*, dolno-austriackiego stowarzyszenia przemysłowego, grona wiedeńskiego wielkiego handlu, grona kupców wiedeńskich, stowarzyszenia prawniczego, stowarzyszenia przemysłowców austriackich i stowarzyszenia handlowo-przemysłowego w Sechshaus.

Do zbadania tych petycji wybrało wydział, który przedłożył wys. Izbie projekt rzeczonyj ustawy; projekt ten wys. Izba z małemi zmianami przyjęła, a w dalszym toku rzeczy stał on się ustawą. Zastanawiano atoli przy tem, że ludność Austrii nie składa się wyłącznie z kupców, przemysłowców lub prawników, że znajduje się jeszcze masa ludności, mianowicie posiadaczy ziemi, którzy takiej petycji do wys. Izby nie wystosowali, którzy kwestyi procentowej nie poruszyli, którzy projekt ustawy, podczas obrad nad nim w r. 1868 uważali owszem za godny odrzucenia.

Ze stanowiska ekonomicznego ustawa rzeczona jest wypływem zasady, że grunt i ziemia, praca i kapitał, zostają w tak harmonijnie wzajemnym na siebie oddziaływaniu, że jedno drugiego wyzyskiwać nie może.

Ze stanowiska prawnego jest ona ustawa wypływem zasady wolności osobistej rozporządzania swobodnie swoim majątkiem.

Zapewne prawdą jest, że w kraju, gdzie kapitał jest do zbytku, gdzie instytucje kredytowe i stowarzyszenia na wzajemności oparte nawet najmniejszemu posiadaczowi gruntu i najuboższemu robotnikowi udzielają kredytu, że w takim kraju nie ma niebezpieczeństwa, aby jeden czynnik wyzyskiwał drugi z jego szkoda. Prawda ta stoi stała i się wkrótce kłamstwem, jeżeli w kraju takim jak np. Galicya da się odczuć wszędzie brak kapitału, gdzie niema przemysłu, gdzie handel ograniczony jest na produkta surowe lub na prowadzenie dalej wyrobów obcych gdzie nie liczne instytucje kredytowe udzielają kredytu tylko małej liczbie mieszkańców, gdzie dla małego posiadacza gruntu nie ma ksiąg gruntowych, gdzie tak sprawiedliwość i częścią wskutek przestarzałego postępowania procesualnego, częścią wskutek niedostatku liczby sądów i wadliwego obsadzenia istniejących, jest rozwikłany i zbyt kosztownym, gdzie stowarzyszenia wzajemnej pomocy i kasy zaliczkowe dopiero się tworzą. W takim kraju nie może być mowy o konkurencyi kapitałów. W takim kraju kapitalista musi koniecznie wyzyskiwać robotnika i posiadacza ziemi. W takim kraju musi kapitalista używać monopolu; a coż się wtenczas stanie z tą drugą zasadą, z tą wolnością swobodnego rozporządzania własnym majątkiem? Wolność staje się przynusem znieuwalającym do pozbywania się całego dobytku na rzecz lichwiarza, a to tem więcej jest u nas w Galicyi pożyczki prawie nigdy nie zaciągają się na cele produkcyjne, lecz prawie zawsze są pożyczkami konsumcyjnymi.

Zaledwie sześć lat upłynęło od chwili, jak obowiązują ta ustawa, a skutki jej ze względu na mój kraj są tak straszne, że niezadługo obawiam się możemy zupełnego wywłaszczenia ludności.

Nie mamy pod ręką dat statystycznych, lecz dla wys. Rządu będzie to rzeczą łatwą postarać się o nie, aby się przekonał, ile posiadłości gruntowych puszczają lichwiarze rok rocznie na licytacyi. Liczba ich jest tak nadzwyczajna, że wys. Rząd przestraszy się jej.

Ważną jest przytem okoliczność, że te liczne wywłaszczenia szczególnie posiadaczy małej własności stoją na porządku dziennym od czasu zaprowadzenia ogólnej zdolności do zaciągania zobowiązań wekslowych, tej najwygodniejszej formy, pod jaką można ukryć lichwę, lichwę, która od r. 1868 żądęgo niepotrzebuje płaszczka, bo ją bronią ustawy, bo ma za sobą wszelką pomoc sądową. Potrzeba się tylko zapytać sądów galicyjskich o wysokość procentów, o wysokość kar konwencyonalnych, na które brzmiały wyroki sądowe, a można się będzie przekonać, że przy pożyczkach wynosi procent roczny 50, 100, 200, 500, a nawet 1000 zł., że wysokość kar konwencyonalnych równa się prawie zawsze kapitałowi, a bardzo często kilkakrotnie takowy przewyższa. Sędzia jest wówczas w położeniu godnym położeniu, on, stróż prawa, widzi krzywdzące bezprawie, lecz ma przed sobą akt notaryalny zaopatrzonej klauzulą egzekucyjną, ma prawomocny nakaz płatniczy na weksel, który na podstawie został żyrowany, ma prawomocny przed sobą wyrok polubowny, z drugiej strony ma przed sobą ustawę z r. 1868 i z zakrawaniem sercem, on, stróż prawa, musi biednego dłużnika oddać w ręce bezwstydnego lichwiarza. Jak przy tem wygląda powaga sądów, rzecz oczywista jasna. Wiedzieliśmy pojąć nie może, jak może stróż prawa sankcjonować krzywdzące bezprawie jako prawo.

Przychodzi do licytacyi. Cóż się u nas dzieje? Sądy powiatowe są za daleko, brak kapitału odczuć się daje, posiadłości więc gruntowej na pierwszym terminie prawie nigdy nikt nie kupi. — przychodzi do trzeciego terminu i ktoś kupuje grunt? Kupuje lichwiarz poniżej ceny szacunkowej; ponieważ że jednak nie jest do tego ani uzdolnionym ani stworzonym, aby mógł sam grunt uprawiać, pozostawia więc byłego właściciela na gruncie, jako swego parobka za pewną zapłatą, aby odtąd pracował na gruncie dla pana kapitalisty. (Głosy z prawicy: Wielka prawda!) Panowie! U nas powstaje nowy rodzaj niewoli,

rodzaj niewolników jak niegdys w Rzymie, rodzaj niewolników lichwy, którzy w pocie czoła pracują dla swoich oprawców. (Oklaski.) I jakież zżąd następstwa? Nędra rozpościera się na około, za nędrą idzie w ślad nienawiść, kłade na to nacisk i powtarzają: idzie w ślad nienawiść, za nienawiścią zbrodnia. Dokonywa się zupełnie rozkład naszych socyalnych stosunków. Jednem tylko słowem scharakteryzuję naszą sytuacyę: Szybkim krokiem zbliżamy się do socyalnej gwałtownej katastrofy.

Sądzę, że po tym opisie pierwsza część naszego wniosku okaże się zupełnie usprawiedliwioną.

Po tem wszystkim zdawaćby się mogło, że jestem przywilejem ustaw o lichwie, że ustawę z r. 1868 bezwzględnie potępiam, że jej miejsce chciałbym napowrót powołać do życia ustawy sądowo-karne o lichwie. W zasadzie nie jestem przeciwy ustawie z r. 1868, ale jakkolwiek nie jestem przeciwy niej w zasadzie, to przecież ustawę z r. 1868 uważam za zawieszoną i za przedczesną. Ustawa z r. 1868 była ze względu na Galicyę zasadą gwałtownym skokiem w ustawodawstwie, a wiadomo, moi panowie, że gwałtowne skoki w ustawodawstwie nie są dozwolone. Ustawy piszą się nie dla umiędności, nie dla zasad, ustawę są dla ludów. Ustawy, które mają być dobre muszą odpowiadać stosunkom życia ludów, indywidualnym właściwościom ludu, jego oświeceniu i stopniowi wykształcenia, jednym słowem, wszystkim jego indywidualnym właściwościom (oklaski.) Ustawa nie posiadająca tych warunków, choćby nawet istniała jako ustawa obowiązująca, nigdy w przekonaniu ludu nie będzie prawem i zawsze pozostanie bezprawiem, choćby niewiem jak długo posiadała moc prawną. (Oklaski.)

Muszę jednak zwrócić uwagę na zupełnie szczególną specyjalność Galicyi, mianowicie, że w naszym kraju koronnym w Austrii, a może nawet w żadnym innym kraju w Europie nie ma tylu lichwiarzy z zawodu, co właśnie w Galicyi (głosy z prawicy: prawda, wielka prawda!).

Ze ustawa ta była przedczesną, znajdując na to dowód w sprawozdaniu ówczesnego Wydziału, a p. prezes pozwoli mi, abym dwa ustępy z tego sprawozdania odczytał. Po licznych wywodach w obronie wolności procentowej mówi sprawozdanie dalej (czyta):

„Wszystkie te spostrzeżenia i doświadczenia wskazują, że zupełne zniesienie stopy procentowej i ustaw o lichwie nigdy posiadłości gruntowej nie wyszło na szkodę, często zaś na korzyść”.

A dalej (czyta):

„Posiadłość gruntowa może żądać od ustawodawstwa tylko tego, aby zaprowadzoną została ustawa o księgach gruntowych, krótkie postępowanie sądowe i pewna, szybka egzekucya”.

Były to więc warunki, które jakkolwiek *ex post* postawione, były zawsze warunkami, do których zawisłem było powodzenie ustawy z r. 1868.

Pytam się tedy, coż się stało w naszym ustawodawstwie w tym trojakim kierunku od r. 1868? Postępowanie sądowe pozostało w ogóle i w szczególności do samo, postępowanie egzekucyjne również pozostało to samo.

Ależ mamy dobrą ustawę o księgach gruntowych, mógłby ktoś powiedzieć. Tak, to prawda, lecz coż pomoże dobra ustawa o księgach gruntowych, choćby była jak najlepsza, jeżeli w Galicyi dla małej posiadłości gruntowej nie mamy ksiąg hipotecznych? Pytam się: Gdzież znajdzie się ustawodawca na tym bożym świecie, któryby umiał zastosować ustawę, jeśli nie ma przedmiotu do zastosowania?

Ustawa ta przeto była przedczesną; można by sobie w tym względzie inne państwa wziąć za wzór. Należało powoli, jedno po drugim zaprowadzać ustawy, któreby były utorowały drogę do zupełnej wolności procentowej.

W sprawozdaniu wydziału przytoczono niektóre państwa, w których istnieje wolność procentowa, nie przytoczono jednak tych państw, w których nie ma tej wolności. Powód tego jest jasny; ale właśnie dla tego uważam za stosowne przytoczyć te państwa, aby wykazać, że wolność procentowa nie jest rzeczą tak łatwą w ustawodawstwie, jak ci pewnie mniemają, którzy są zwolnikami tak zwanej wolności indywidualnej rozporządzania swoim majątkiem. W tym względzie stawiam się na tem samym stanowisku ustawodawstwa, które zajęło sprawozdanie wydziału, to jest na stanowisku r. 1868.

Sprawozdanie mówi, że wolność procentowa istnieje w Anglii. Lecz to jest prawda tylko pod pewnym względem. Od r. 1833 widoczna była w Anglii dążność do zniesienia tak surowych tamże ustaw o lichwie.

W ciągu 20 lat wydana tam 11 ustaw dla Anglii, 5 dla Szkocyi, 4 dla Irlandyi. Dopiero w r. 1854 zaprowadzona została wolność procentowa, ale w ustawie z 10 sierpnia 1854 r. utrzymano ustawę, a raczej przepis ustawy z 29 czerwca 1833 r., przepisy, które są bardzo ważne, przepisy, według których przy pożyczkach na zastaw i przy pożyczkach niżej 10 funtów, tj. niżej 100 zł. zatrzymano stopę procentową 5 od sta.

Ustawa angielska broni przeto tych wszystkich, którzy zaciągają pożyczkę na zastaw, oraz tych wszystkich, którzy uciekają się muszą do małego kredytu.

We Francyi pozwał kodeks Napoleona w art. 1907, aby się umawiać co do wysokości procentu. Z początku atoli na zasadzie dawnego zwyczaju sądy przyznawały jako procenta prawne tylko 5% do 6%. W r. 1807 zaprowadzono wyraźnie stopę procentową; tylko przez jeden rok, tj. od 1814 do 1815 była ta ustawa z r. 1807 zawieszona, ale za to w r. 1850 wydano bardzo surową ustawę o lichwie; obrady komisji Rady stanu z r. 1865, o ile mi wiadomo, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

W Norwegii istnieje wolność procentowa od r. 1842, ale tylko dla pożyczek zaciągniętych na 6 miesięcy, natomiast obowiązują stopa procentowa jeszcze ciągle dla pożyczek zaciąganych na dłuższy termin niż sześciomiesięczny.

Tak samo dzieje się w Szwecyi od r. 1864 i w Dani od r. 1855.

W Bawaryi zniesiono w r. 1861 wszystkie sądowo-karne i policyjne przepisy przeciw lichwie, atoli projekt ustawy cywilnej zatrzymał stopę procentową 6 od sta, przytaczając wyraźny powód, że część ludności zawsze jeszcze potrzebuje w tym względzie obrony, aby nie stać się ofiarą kapitalistów.

W Badeńskiem wolno jest umawiać się po nad prawną stopę procentową, lecz na wyższe procenta nie ma prawa zastawu, i choćby były zabezpieczone, sądy przyznać tego nie mogą.

Przytoczyłem tylko tych kilka przykładów, aby wys. Izbie wykazać, że z tak bezwzględna wolnością procentową, jak u nas istnieje, nie tak łatwa sprawa w ustawodawstwie, a nikt nie może zaprzeczyć, że państwa przemienne przytoczone stoją na bardzo wysokim stopniu cywilizacyi, że kwitną, że stopa procentowa państwom tym wcale nie jest przeszkodą w ich rozwoju ekonomicznym.

Powtarzam tedy: Ustawa jest przedczesną; należało wówczas wydać ustawę przejściową, a to tem więcej, że w ustawodawstwie austriackim dobre można znaleźć ku temu zasady.

Już patentem z 29 stycznia 1787 zaprowadzono w Austrii wolność procentową; po latach szesnastu wydano patent o lichwie; w r. 1866 zaprowadzono rozporządzeniem cesarskiem z 14 grudnia wolność procentową, zatrzymano jednak przepisy sądowo-karne o lichwie co do procentów za wysoko, po 1 1/2 roku w d. 14 czerwca 1868 r. uchwalono wreszcie ustawę, której wpływ na Galicyę właśnie wys. Izbie skryśliłem.

W skutek tych zgubnych rezultatów wniesiono liczne petycje do sejmiku galicyjskiego, w których prosiło, aby wezwąć wys. Rząd do zarządzenia w tym względzie. Z tego też powodu sejm galicyjski uchwalił rezolucyę wyzwalającą wys. Rząd, aby obok zupełnej wolności procentowej oznaczył pewną granicę maksymalną, w której sądy mogłyby przyznawać procenta. Sejm galicyjski zajął w tym względzie stanowisko patenta józefińskiego. Stanowisko tego patentu było: Choćby lichwa ze stanowiska ustawy karnej nie była karą, to procenta za wysokie są zawsze krzywdzący cywilni, którzy przeto sąd powinien odmówić swej obrony i pomocy.

Takim było stanowisko sejmiku galicyjskiego, a muszę nacisk na to położyć, moi Panowie, że uchwała ta zapadła w sejmie galicyjskim jednomyślnie, wszyscy za nią głosowali bez wyjątku.

Przekonały więc jestem, że wobec tego faktu rząd poczuje się do obowiązku zrobienia dla Galicyi cośkolwiek dodatnego w tym względzie.

Jako posłowie tego kraju uważaliśmy też za nasz obowiązek wnieść w tej wys. Izbie wniosek w wogóle pożyczek, lecz w tej mierze zostawiamy tak wydziałowi pod względem środków, jak wys. Rządowi pod względem uczynienia kroków, jakie uzna za stosowne, zupełną swobodę, nie chcemy w niczem uprzedzać, przekonani atoli jesteśmy, że rezultaty ustawy, skoro dojdą do wiadomości wys. Rządu, koniecznie wymagać będą pewnych środków zaradczych.

Kończę, panowie, temi słowy: Jeżeli podczas obrad nad ustawą z r. 1868 przestrzegano wys. Izbę z tej strony (prawej) słowami, które nieestetycznie znalazły posłuchu: ostrożnie panowie z tą ustawą, bo tu chodzi o kwestyę socyjalną — to już po latach szczęściu prawomocności i zgubnych następstw tej ustawy wołam w tej wys. Izbie: ratunku, panowie, bo przesilenie socyalne grozi wybuchem w Galicyi. (Oklaski.)

KORESPONDENCYA „CZASU.”

Wiedeń 7 grudnia.

(J. H.) Rozprawy główne nad budżetem ministerstwa oświaty wypełniły całe dzisiejsze posiedzenie Izby niższej Rady państwa, które po pięciodziesiętnym trwaniu zamknięć musiano, mimo iż nie wszyscy mówcy, którzy zgłosili się do głosu, takowy zabrać mogli. Rozprawa przeciągnęła się dla tego na następne posiedzenie, na którym deputowany Sues, jako sprawozdawca szczegółowy, ewentualnie i minister Dr. Stremayr zabiorą także głos. Tenże ostatni musiał dzisiaj wytrzymać podwójny atak, z prawicy i ze skrajnej lewicy. Opozycja wyruszyła w pole przeciw ustawom szkolnym i konfesyjnym, przeciw uciskowi narodowości; mówcy zaś ze skrajnej lewicy właśnie to samo uderzali, ale z innej strony. Im właśnie to wszystko za mało jeszcze, ustawy uchwalone ich zdaniem po ślimaczym wchodzą w życie i tak samo bywają wykonywane. Mnożstwo innych jeszcze grzechów kładą na karb ministra oświaty. Ciekawa rzecz, w jaki sposób p. Stremayr usprawiedliwi się z tych grzechów.

Po załatwieniu kilku wyborów do komisji, dokonano jeszcze budżet ministerstwa finansów, przy której sposobności dep. Roser ganił złą organizacyę drukarni rządowej.

Rozprawy ogólne nad budżetem ministra oświaty rozpoczął

Dep. Wurm: Stary Rzym dla podbitych ludów zawsze miał otwartą dłoń. Dziś dzieje się inaczej; dziś co do zasad moralnych rozstrzyga tylko powodzenie; sposterzamy to na Deutschemstrasse nad Spreą. Mowca mówi o ucimieniu słowiańskiej ludności. Niemcy ciągną ku Prusom, Węgry leżą po tamtej stronie Litawy, Słowianie ciągną ku Rosyi (Oho! na ławie Polskóv. — Hr. Mieroszowski woła: do Austrii!). Żądamy od austriackiego rządu austriackich rezultatów; nie mamy zamiaru przyzwalać pieniędzy na cele nieaustriackie.

Dep. Göllerich nie chce podnieść zarzutów z powodu przeprowadzenia ustaw wyznaniowych. Rząd na polu prawno-państwowem świetnie może zapisać powodzenia, niech i na polu wyznaniowem do tego dąży.

Dep. Dr. Razlag skarży się na zaniedbywanie ludów słowiańskich co do szkół wyższych i średnich. Apeluje do stronnictwa wernokostytucyjnego, aby Słowian nie odcyhało od siebie, przyczem bardzo umiarkowany zachowuje ton, który uwagę na siebie zwrócił.

Dep. Russ gani przeprowadzenie ustaw wyznaniowych, a szczególnie nieogłoszenie postanowić wykonawczych. Dotyka także reskryptu ministerstwa oświaty, który w sterach interesowanych wiele narobił wrzawy; przytacza, iż profesor uniwersytetu w Pradze odpis odczytu swego na cel dobroczynny przedłożył musiał policyi; przychodzi dalej do sprawy ks. Nowackiego we Lwowie, powiadając, iż zbrodnicy mnich oddany został przez policyę dwóm innym mnichom, którzy mu uciec dali; dalej do sprawy ks. Prato, który oświadczył w gazetach, iż ksiądz nie może w wolny sposób wykonywać prawa głosowania. Mimo tego minister oświaty nie pociągnął do odpowiedzialności przełożonego ks. Prato, który za tegoż ostatniego wywarł wpływ nie dozwolony. Ultramontanizm gotuje się do walki. Pan Prezes ministrów z niedowierzaniem wprawdzie kiwa głową (śmiech), ale ja mu z takich dostarczę dowodu. Mowca przypomina okólnik arcybiskupa prażskiego, który zawiera zdanie, aby kaznodziej więcej temat polityczny omawiali. Jeszcze Rząd nie stracił zaufania u ludności — ale aby je utrzymać, Rząd musi na serio i prawdzicie zadowolnić życzenia ludności (zwy oklaski).

Dep. Dr. Kusy (z Morawy) mówi o sprawach szkolnych w Morawie i o przesładowaniu żywcio-słowiańskiego tamże, od tej Izby nie ma się czego spodziewać, dlatego też czasy deputowani z Czech nie przybyli do Rady państwa. Ci dopiero wtenczas wezmą udział w obradach nad wspólnymi sprawami, kiedy wyrażoną będzie f.rumka, wykluczająca pogwałcenie jednej narodowości przez drugą. Formuła tą są artykuły fundamentalne, które nieestety nie mogły jeszcze przyjść do skutku.

Dep. Fux: Dwa żywioły zabezpieczają potęgę i stanowisko Austrii: Podtrzymywanie kradytu państwowego i nieograniczona możność edukacyi ludności. Przesilenie finansowe jeszcze bardziej zacieśniać nas musi do działania w tym kierunku. Co do działalności ministra oświaty, to czynność jego jako ministra oświaty, zadawania. Ale minister oświaty jest zarazem ministrem wyznań, a czynność ta paraliżuje czynność drugą. Mowca narzecze zaspuszcza się w polemikę z opozycją.

Dep. Vitezich również uskarża się na ucisk ludności Słowiańskiej co do szkoły w Pobrzesku.

Dep. Heinrich przypomina sprawę ruskich księży, ukaranych za głosowanie w Radzie państwa. Prezes ministrów w swojej nadobnej i elgancjki manierze oświadczył, iż gabinet stanowi harmonijną całość. Przeciw temu oświadcza, iż ministerstwo straciło na zdolności do akcyi.

Izba uchwała zamknięcie dyskusyi. Ze strony mowców opozycyjnych wybrany zostaje jako mowca jenerał dep. Bärenfeld.

Ministerstwo żąda na inspekcyę szkół 612,000 zhr., na które ja się nie godzę, ze względu na to, iż szkolnictwo ludowe nienależy do kompetencyi Rady państwa. Ze zaś szkoły ludowe w bardzo złym są stanie tego dowodzą ogólne skargi. Cechą nowej szkoły są: Znaczne koszty, małe skutki, niezgodna, zgorzenie, zdziwienie obyczajów młodzieży (oho! na lewicy, oklaski na prawo). Kościół katolicki zawsze dobrze zgadzał się ze szkołą ludową. Ale teraz podburzają szkołę przeciw kościółowi.

Szkola nie jest wigój celem dla siebie, ale tylko środkiem do wniechania nauczycieli w agitacyę przeciw kościółowi, szkola obarcza młodzież niepotrzebnymi wiadomościami, a ztąd skarga się powszechnie, iż uczniowie po długim uczęszczaniu do szkoły, nie umieją tak pisać, czytać i rachować jak za dawnych czasów. (Oho! na lewicy.) I aby uwieńczyć ten system, ustanowiono obok nauczycieli, asystentki, aby dzieci w szkole miały sposobność do zastanowienia się nad bogobóstwem stanu małżeńskiego. (Śmiech.) Spodziewamy się wprawdzie, iż to szkolne *maierere* (przeciągły śmiech) koniecznie weźmie jednakoż im dłużej system ten trwa, tem dłużej wychodzi to na szkodę ludności. Zyczyłbym sobie, aby głos mój był tak donośnym, iżby tam doszedł, zżąd opór przeciw systemowi przychodzi. (Oho!)

Dep. Dr. Hofer polemizuje z mowcą poprzednim, który jego zdaniem służy za tubę w tej Izbie pewnemu stronnictwu. Prawda, inspekcyja szkolna wymaga kosztów, ale z drugiej strony zadowaliamy cały postęp na polu szkolnictwa ludowego inspekcyi szkolnej. Rekruminyacja mowy i jego stronnictwa nigdy nie opierają się na dowodach, dla tego też dopóki dowodów nie mamy, nie możemy ich uważać jako uzasadnione. Nie wszyscy wlopienie tak myślą, jak poprzedni mowca. Powodem tego, iż często gminy biorą na siebie dodatki wynoszące często 100 procent, aby zadość uczynić wymogom ustaw szkolnych. Po oznajmieniu rezultatu wyborów do komisji posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenie we środę.

Wiedeń 8 grudnia.

Z obecnych ministrów najmniej szczęścia w parlamencie ma p. Stremayr, minister wyznań i oświecenia, lubo najbardziej jest na swym miejscu w chwili, gdy zobohodzi się o utrzymanie pewnej równowagi w sprawach wyznaniowo-politycznych. Wiadomo, jaką ministrowie handlu i srsaru w dziennikarstwie tutajżem napotykną opozycyę. Państwo przesilenie finansowe zdolne zrosztą wywołać spory, czy i ile postępowanie tychże ministrów jest wskazane. Mimo to minęły obrady nad budżetem ministra skarbu bez wszelkich rekruminyacji przeciw p. De Pretisowi, który zaledwie parę razy zabierał głos i to przy mało znaczących pożyczkach; tak samo zapewne stanie się z budżetem ministerstwa handlu; jeśli przyśpiadkiem etat kolejowy nie wywoła długiej dyskusyi; gdyż sprawy kolejowe posiadają zawsze w parlamentach

się atrakcyjną. Inaczej rzecz się miała z budżetem ministerstwa oświaty i wyznań. Grad kul popadł się na biednego p. Stremayra, lecz na szczęście dla niego poszuki padły z obu stron Izby. Prawica uderzyła na ministra oświaty, a lewica na ministra wyznań. Było to więc wzajemne równowagę się opozycji, wśród której p. Stremayr mógł swobodnie oddychać. Nikomu nie dogadzać — bywa często się negatywnie w parlamencie. Prawica, to jest tak zwana *Rechtspartei* zarzucała mu germanizację szkół i zaprowadzenie bezbożności w szkołach, lewica zaś narzekała na wyznaniową politykę p. Stremayra. Głównie popisał się między mowcami drugiego obozu Dr Russ wycieczkami przeciw ministrowi wyznań. Znaczenie mowy jego stało się pytanie, czy on mówił w własnym imieniu, czy też imieniem całego klubu lewicy, czy wysłał go p. Herbst, czy też p. Suess, którego przyjaciele radziby w nim widzieć następcę p. Stremayra? Mowy deputowanych z lewicy i skrajnego klubu były także pełne nie bardzo laskawych aluzji do ostatniej mowy prezesa gabinetu ks. Auersperga o różnicach między prasą urzędową, półurzędową a prasą niezawisłą.

Jeden z najznakomitszych posłów polskich, który odebrał już nie zasiada w Izbie, piastując inny urząd obywatelski, wybornie skłonił zadanie, jakie została delegacji galicyjskiej w Radzie państwa po przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich. „Stronniczo wiernokonstytucyjnie”, rzekł on, „starać się będzie w każdym kierunku zabierać Galicyę te kandydatury, jakie już ma na polu autonomicznym, a kandydatury delegacji będzie starać się wszelkimi siłami, aby zatrzymać i zabezpieczyć krajowi do tychczasowe zdobycze.” Artykuł dzisiejszy *Presej* o galicyjskiej Radzie szkolnej dowodzi trafności uwag byłego deputowanego galicyjskiego, a trzeba zważyć, że *Prese* należy do dzienników najumiarkowańszych. Dziennik ten występuje nader ostro przeciw galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej jako „niegodnej z austriacką ideą państwa”. Przemyt *Prese* odwołuje się na słowa p. Stremayra w wydziale budżetowym, iż stosunek galicyjskiej Rady szkolnej jest „anormalnym”. Zgoda jest to początek wojny przeciw galicyjskiej Radzie szkolnej, i jakby przygrywką do rozpraw w Izbie, gdy będzie na porządku dziennym budżet szkół średnich.

Upadek tak nagły ministerstwa Marinowicza w Serbii musiał tu sprawić pewne wrażenie. Niewiedzieć jeszcze, jaką będzie polityka nowego gabinetu, ale tyle jest pewnym, że w osobie Marinowicza Austria posiadała wypróbowanego przyjaciela, tudzież że zwyciężył stanowiący kierunek antiturecki. W tutejszych kołach finansowych krąży ciekawa kombinacja co do powodów upadku ministrowi serbskiego. Otóż utrzymują, iż kapitałiści niemieccy nie mogli ścierpieć, że wiedeński zakład kredytowy ma widoki założenia serbskiego banku narodowego, a tem samem zabezpieczenia wpływu austriackiego na finansowe sprawy w Belgradzie. Ministrowi Marinowicza sprzyjał zamiarom zakładu kredytowego. Po upadku tego gabinetu zmalały nadzieje tutejszych finansistów, a tem samem kapitałiści niemieccy gotowi i na tem polu osiągnąć zwycięstwa. Byłoby to rzecz bolesna dla polityki austriackiej, robić ustępstwa w Belgradzie, być w przyczynie z Berlinem i Petersburgiem, zniechęcić sobie Turcję, a w zamian za to zbierać w Serbii i w Berlinie dowody niewdzięczności.

Kraków 9 grudnia. (Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 7 grudnia). Przewodniczył Prezydent miasta Dr. Zybkiewicz; Radców obecnych 42 z początku.

Rada miasta Dr. Rappoport wnosi interpelację do Prezydenta, a względnie do komisji uporzędowania miasta, czy porobiono jakie kroki w celu uregulowania lub uporzędowania koryta Starej Wisły, które jak wiadomo jest obok wielu innych przyczyn, źródłem chorób?

Prezydent odpowiedział natychmiast, że ze smutkiem wyznać musi, iż obywateli prezydium Rady miasta nie zastał nie w tej mierze zrobionego, co więcej, nie zastał nawet zrobionej niwelacji koryta Starej Wisły, bez czego do dalszej roboty przystąpić nie można. Zresztą wyznać musi, że niema nawet w magistracie niwelacji całego miasta. Wobec takiego stanu rzeczy i w obecnej porze roku niema mowy, aby można cokolwiek przedsięwziąć; nie mógł też Prezydent z tego samego powodu poruszyć tej sprawy w komisji uporzędowania miasta, jakkolwiek uważa ją za nader ważną. Ma s toli nadzieję, że na wiosnę da się cokolwiek zrobić w tej mierze; a jeżeli się tylko da, to zrobić nie omisszka.

Rada m. Redyk ponawia interpelację swoją o piecach na Krajowskim, Prezydent obiecał odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu, prosi jednak o przedłożenie interpelacji na piśmie, gdyż nie do brzo zrozumiał o co w niej chodzi.

Rada m. Chęciński interpeluje Prezydenta w sprawie stacyi woiowej; — Prezydent odpowiedział, iż uchwałę Rady miasta przesłał namiestnikowi i oczekuje ztamtąd przybycia komisji do wybrania jednego z miejsc na stacyę przez Radę miejską przeznaczonych.

Z porządku dziennego przedstawia Rada m. Friedlein wyznik obrad wzmocnionej Komisji uporzędowania miasta co do wniosku jej, jaki był przedmiotem długich rozpraw na ostatnim posiedzeniu Rady. Otóż owa wzmocniona Komisja przedkłada wnioski następujące do przyjęcia:

- 1. Celem otrzymania planów na budynki z funduszu pożyczkowego wystawić się mające rozpisanym być na konkurs, a mianowicie: a) nowy (w kraju i zagranicą ogłoszonym) na szkółki wydziałowa męska, rzeczalną i szkołę na Kazimierzu; b) szkołę (w kraju ogłoszonym) na szkole żeńskiej Smio klasową, szkołę na Kleparzu, rogatkę Warszawską, budynek ementary, koszar straży pożarnej, rozszerzenie ratusza.
- 2. Co do Sukiennic, poleca się komisji sukienniczej przedłożenie odpowiednich wniosków.
- 3. Jako premium za najlepsze wykonanie budowy przyznaje Prezydent osobnego budowniczego.
- 4. O wynagrodzenie zawartą być ma z budowniczym umowa na podstawie procentowej za każdą budową osobno.
- 5. Umowa przedłożona być ma Radzie miejskiej do zatwierdzenia.
- 6. W celu usuwania trudności lub wątpliwości, jakoby się wśród budowy wydarzyć mogły, ustanawia się komitet wykonawczy złożony z Prezy-

denta i dwóch radców przez Radę miejską wybranych.

8. Celem przygotowania robót wstępnych do ogłoszenia konkursów a mianowicie: wygotowania programów technicznych, udzielania informacji i tym podobnych czynności Rada miasta otworzy kredyt Prezydentowi w kwocie 2000 zł. z funduszu pożyczkowego.

Znow wywiązała się długa i żmudna dyskusja. Rada m. Federowicz zapytał najprzód, czy Komisja nie zamysła rozpocząć budowy na przyszły rok i co się stanie z gotowymi planami? Sprawozdawca odpowiedział, że Komisja uporzędowania miasta ma zamiar rozpocząć budowę w r. 1875; co się zaś tyczy planów wyjaśnił Prezydent, że plany niektóre są, ale niedojrzałe, pragnął też dla tego mieć osobnego budowniczego, któryby je przejrzał, poprawił i dopełnił. Rada m. Chmurski sprzeciwia się mocno konkursom i jest za budową w drodze jak najkrótszego porozumienia się z budowniczymi miejscowymi; Rada m. Baranowski podejmuje wniosek Prezydenta z przeszłego posiedzenia; Rada m. Dr. Rappoport żąda, aby szkołę na Kazimierzu wyłączyć z pod konkursu ścisłego; Rada m. Luszczkiewicz zmienia wniosek i szy w ten sposób, aby Prezydent wezwał do każdej zamierzonej budowy dwóch lub trzech uzdolnionych architektów, którzyby wypracowali plany za stosownym wynagrodzeniem; Rada m. Dr. Schönborn przeciwny jest konkursowi, bo miasto nie zamysła stawiać ani budynków wspaniałych, ani pałaców, ani też niema na to funduszy; Rada m. Redyk jest za konkursem na plany, które wykonać należy w drodze przedsiębiorstwa; Rada m. Fink jest za oddaniem wszystkiego budownictwu miejskiemu; Rada m. Dr. Szlachetowski przemawiał przeciw konkursowi już to z powodu kosztów, jakie z tego powodu urosną, już to z powodu, że miasto niema budować żadnych wspaniałych budynków; znakomity wiedeński architekt p. Förstel będąc w Krakowie wyraził swoje zdanie, że miasto na plan odbudowy Sukiennic rozpisze konkurs, a przeciw jest to budowa daleko ważniejsza, niż te, jakie mają się stawić w przyszłym roku. Jest za tem za pierwotnym wnioskiem Komisji uporzędowania miasta. Rada m. Feintuch popiera wniosek p. Luszczkiewicza, żąda tylko, aby oznaczyć termin do wygotowania planów i to nie od razu wszystkich, ale najprzód na 4 szkoły i rzeczalną; Rada m. Zieleniewski wnoszą, aby szkołę na Kleparzu, rzeczalną, budynek na rogatkę Warszawską i dom ementary wyłączyć z pod konkursu, aż do rozpoznania gotowych już planów; Rada m. Dr. Jakubowski zwraca uwagę, że to wszystko co się robi, robi się z pominięciem budownictwa miejskiego; jeżeli jest dobre, należy mu zawierzyć i niechaj robi wszystko, jeżeli jest złe, należy je zorganizować. P. Jakubowski udowodnił potrzebę reorganizacji budownictwa miejskiego, a co do rzeczy samej nie tylko zgadza się z p. Rappoportem, ale nadto pragnie wyłączyć plan na Smio klasową szkołę żeńską z konkursu ścisłego; a, a przemieszając ją do konkursu szerszego; Rada m. Dr. Majer proponuje drogę pośrednią, mianowicie, aby te budynki, które wymagają pośpiechu, wykonać bez konkursu, mianowicie szkoły; co do rzeczalnej nie objawia w tym względzie stanowczego zdania; tylko na Sukiennice uważa, że trzeba konkurs rozpiszać; Rada m. Dr. Gumpłowicz popiera wniosek pierwotny Komisji podjęty przez Dra Szlachetowskiego.

Po odpowiedzi sprawozdawcy poddał Prezydent najprzód pod głosowanie: kto jest wogóle za konkursem, a kto przeciw. Za konkursem oświadczyło się 17, przeciw 23 Radców. Gdy jeszcze podnoszono wątpliwość przeto Prezydent poddał pod głosowanie pytanie: Kto chce powtórnie głosować — oświadczyło się tylko 13 radców. Wobec tego przyjęcia zasady, iżby nie rozpisywać konkursu, podał Prezydent pod głosowanie wniosek Radcy m. Luszczkiewicza, który upada; podał więc w końcu pod głosowanie: czy ma być wzięty za przedmiot obrad pierwotny wniosek Komisji uporzędowania miasta, czy nie. Oświadczyła się zatem znaczna większość, bo 26 Radców.

Rada m. Muczkowski przedkłada tedy jako sprawozdawca znany już z poprzedniego posiedzenia wniosek Komisji uporzędowania miasta. Po dwugodzinnej dyskusji nad zerobionym wnioskiem Komisji, rozpoczynając się znow rozprawę nad pierwotnym brzmieniem. Rada m. Gwiazdomorski żąda wyjaśnienia co do szczegółowych attrybucji przyjętych mającego budowniczego; odpowiada na to Prezydent miasta, że budowniczy ten przygotuje plany, które potem oceni Rada, jak zechce sama, lub ocenienie poruczy osobnej Komisji; będzie on tylko referentem Komisji uporzędowania miasta, gdzie niema ani jednego człowieka fachowego. Biura drugiego weca nie będzie, gdyż do pomocy budowniczego można będzie dodać jednego lub dwóch urzędników budownictwa miejskiego.

Podczas głosowania, ustęp iszy przyjęto niemal jednomyślnie. Do ustępu drugiego proponuje Dr Oettinger, aby za zasadę do wynagrodzenia przyjęć liczbę stawiać się mających budowli, nie zaś czas roboty; Rada m. Zieleniewski proponuje w miejsce tego ustępu punkt 5ty zerobionego wniosku komisji; Rada m. Friedlein i Dr Szlachetowski są za utrzymaniem ustępu 2go, bo jest to licznica konsekwencyjna wpływająca z przyjęcia ustępu 1go; Rada m. Zieleniewski popiera jeszcze swój wniosek; Rada m. Tarasiewicz jest za opuszczeniem wyrazów: „bez wszelkich innych dodatków”. W końcu przemawia jeszcze raz Dr Oettinger i sprawozdawca.

Drugi ustęp przyjęto bez zmiany; ustęp trzeci: aby kontrakt był rozwiązany za sześćo miesięcznym wypowiedzeniem, również przyjęto bez zmiany. Rada miasta Dr. Jakubowski czyni wniosek czwarty, aby Komisja uporzędowania miasta jak najrychlej przedstawiła wniosek, które plany mają być w drodze konkursu zrobione. Po wyjaśnieniu ze strony Prezydenta, Dr. Jakubowski wniosek swój cofnął.

Tak więc po obradach przez dwa posiedzenia trwających, i prócz tego po czterogodzinnych naradach wzmocnionej Komisji uporzędowania miasta, znalazła się Rada wobec tego samego wniosku, jaki jej pierwotnie przedłożono, i wniosek ten przyjęła bez zmiany niemal jednomyślnie. Niewątpliwie jednak byłaby sobie Rada rzecz całą uproszczyła, gdyby była na pierwszym posiedzeniu wzięła pod głosowanie uchylenie zaraz na początek dyskusji przez Radę m. Gwiazdomorskiego wniosku, iżby najprzód powziąć uchwałę, czy plany mają być robione drogą konkursu czy nie. Po trzech posiedzeniach przyszło wreszcie do tego, od czego trzeba było zacząć, bo od od rozstrzygnięcia tego pytania zależała cała dalsza dyskusja.

Lwów dnia 7 grudnia. *Gazeta Lwowska* pisze: „Znowo zapisać możemy debity tryumf prawdy nad owym niewiarygodnym systemem kłamstw i potwarzy, który stał się od długiego już czasu zwyczajem niektórych dzienników i dzienniczków wiedeńskich w sprawach Galicyi i jej krajowego rządu. Interpelacja p. Misessa dała dziennikom tym hasło do najnamiętniejszych wycieczek przeciw galicyjskim stosunkom, do potwornych wniosków i rozmaitych zuchwałych insynuacji, nie szczędzących ani władzy krajowej, ani jej naczelnika, piastującego rząd z ramienia Najj. Pana. Nie czekając odpowiedzi na interpelację, nie umiając uszanować zasady: *audiatu et altera pars*, jednym wraskliwym chórem rzuciła się pewna część prasy wiedeńskiej na kwestyę drohobycką, sypiąc całą grad wycieczek, fałszów i lekkomyślnych potwarzy... Odpowiedź JE. p. ministra Łasteffa, którą podaliśmy poczożeraj w dostojnym brzmieniu, wywołującą szczerotwo i dokładność całą kwestyę, wywała wymownie, że wszystko, co się podobało pisać pewnym krzykliwym dziennikom, było pospolitym fałszem, że całą sprawę przekreśliły one złośliwie i z potwarczym zamiarem, że w końcu postępowanie władz galicyjskich wobec rady gminnej drohobyckiej było poprawne i opierało się ściśle na ustawach. Sam interpelant, p. Misess, który reprezentuje w radzie państwa ludność drohobycką, popieszył w obce takiego wyjaśnienia sprawy z oświadczeniem, że jest zadowolony odpowiedzią ministra. Cóż na to te dzienniki, które dzień jeszcze przedtem wołowały z drohobyckimi wiatrakami? Straszliwa zgoda wypadła wprawdzie z rąk tym rycałskim kolegom kawalerski z La Manche, ale cofając się wola maskować odwrót słowami strzałami, niżli przyznać się, że ich oskarżenia były fałszem. Przypisanie się do winy, odwołanie potwarzy jest najszlachetniejszym obowiązkiem każdego przyzwrotnego dziennika, zwłaszcza jeżeli się tylekroć powtarza z emfazą owo głosie: *Die Presse heilt die Wunden, die sie schlagt...* Ale snad dzienniki owe wiedzą doskonale, że posiki ich nie ranią już nikogo, że strzały ich nie godzą, i że tym, gdzie nikt nie wierzy w potwarz, nikt nie dba i o odwołanie... Zaprawdę czas już przecie, aby pewna część prasy wiedeńskiej zmieniła taktykę wobec Galicyi, bo taktyka ta doprowadzoną już została *ad absurdum*. Galicya jest to *bête noire* dla niektórych organów prasy wiedeńskiej, a dość, aby pierwszy lepszy *penny aliner*, pierwszy lepszy kozak gaziarski zatelegrafował najmieszniejszą i najniecierpliwiejszą wiadomość — a cała połowa prasy wiedeńskiej uwiery jej, tj. ude przynajmniej, że wie-rzyła, i nuż *Hejze na Sophie!* Mniejsza o to, że ten fałsz się wyda, byle uczynić zadość swej niechęci, byle pologować zacietum uprzedzenia. Oto cały sekret tej taktyki, która zresztą już się przeżyła zupełnie, a skazaną została już dawno na los najzimniejszy, bo na zupełną bezsilność.”

— Sprawozdanie z ujęcia funduszu śp. Floryana Strazewskiego na potrzeby plantacyi miejskich, w ciągu roku od 1go września 1873 do końca sierpnia 1874 ujętione.

Według rachunku sprawzonego przez Wydział obrachunkowy miejski, przychód z procentu od kapitału zapisanego sa rok od 24go czerwca 1873 r., do tegoż dnia w r. 1874 powzięły w złościę i na walutę austriacką wymieniony, wyniosł 789 złr.

Wydatki przez komitet plantacyjny zarządzane były następujące:

1. Za 25 sztuk ławek na żelaznych nogach, w fabryce p. Zieleniewskiego 275 złr.
2. Ogrodnikowi miejskiemu p. Johnowi tytułem wynagrodzenia 75 złr.
3. Za 352 sągni długości poręczy cieńszych z ich pokostowaniem, oraz 25 1/2 sągni długości poręczy i słupów grubszych, również z pokostowaniem p. Pszornowi 439 złr.; razem 789 złr. Cały przeto fundusz na ujętione rok statowy powzięty, w zupełności wyczerpany został.

W Krakowie d. 7 grudnia 1874.

T. Zembrawski, kurator funduszu.

— N. 4 *Dziennika mąd* mieści w sobie: „Kronika medy: — „Opiekunowie”, powieść Wołodego Skiby (d. c.); — „Do Fr.” wiersz Seweryna z Żuchowskich Duchnickiej; — „Panna Antonina”, powieść współczesna, przez Leopolda Winklera (d. c.); — „Potrzeba kochać”, wiersz Viktora Hugo, przez Ludwika Sab; — „Wspomnienie poematne Chopina”, (d. c.) przez Maryanę; — „Z kraju i świata”, przez Omikrona; — Opis 64 drzeworytów mąd w tekście drukowanych, rycin kolorowanej i arkusza krajów i haftów.

— Wczoraj w południe spaliła się w Olszy u p. Tadeusza Langiego stodoła ze zbożem. Szkoła wynosi około 3,000 złr. Także zboże jak stodoła były zabezpieczone. Ogień był podłożony. Z miasta udała się tam sikawka i wóz z narzędziami do gaszenia ognia, tudzież oddział straży pożarnej, straż policyjna i żandarmerja. Ogień trwał do dziś rana. Właściciel miejscowy usunął się od obrony, tak, iż żandarmi musieli ich napędzać.

— P. Czech właściciel księgarni złożył w policyi kluczyk, jak się zdaje, od kasy ogmiotowej, który w sobotę zostawiony był w księgarni, niewiadomo przez kogo.

— Wczoraj popołudniu przytrzymał blakającego się chłopca lat 10 do 11 mającego, który zeznał, że się znalazł Jan Kozak, ojciec jego Wojciech Kozak mieszka w Stróży w powiecie Myślenickim, a przybył z wujem swoim ze Stróży, który przywiózłszy w zesłym tygodniu mioty, zostawił go na Podgórzu.

— Marya Klima wyrobnicza zakradła się onegdaj wieczór na strych domu p. L. 45 na Kazimierzu, a gdy chciała się wydostać ztamtąd dymkiem, spadła do sieni i złamała nogę i jedno żebro. Odwieziono ją do szpitala S. Bazara.

— W poniedziałek odebrała od osoby podejrzanej straż policyjna nóż z nowego srebra; przytrzymała Barbarę Kotlarczykówną wódcę, która skradła chustkę wiewianą w szynku na Kazimierzu i tą odebrała; wczoraj przytrzymała Julię Mędrakową, za udział w kradzieży gęsi; dziś ujęła podrostrka Stan. Korbę, poszukiwanego za kradzież.

— Szynk na Kleparzu pod L. 110 bywa od wielu lat miejscem przechowywania rzeczy kradzionych. Policya odebrała tam od właścicieli Katarzyny Wojtowiczowej szlafrok męski skradziony w Ryuku i za 75 c. zastawiony przez znaną złodziejkę Anielę Adamowiczową, oraz krzesło wyplatane kupione za 30 c. W tymże szynku kupiła za 1 złr. 25 c. Anna Gierankowa od Adamowiczowej koc wiewniany biały z brzegami czerwieni, skradziony w ulicy Szewskiej.

— Na stacyi kolei w Podwolicykach d. 29 listopada znalazł śmieć kupiec tamozyj Mjżesz Chmielniker, który podczas zuwania wagonów został przejechany.

— *Gaz. Lwowska* donosi teraz o nowym wypadku odurzenia wódnicy napojem zaprawnym i skradzeniu wozu z koniami. Zapewne wypadek, który ona opisuje o najcięższym koniu w Lipniku, jest ten sam, o którym donieśliśmy w *Cesie* z d. 27 listopada, jako zaszyły d. 23 t. m. Konie były najęte nie do Wiednia lecz do Wadowic; dla tego też odurzonego wódnicy znalazono pod Inwaldem.

Gorlice 4 grudnia. Dalszy ciąg ofiar nadesłanych na spalony kościół w Gorlicach:

Ks. Władysław Czartoryski ze Sienawy 50 złr.; Ks. Jadwiga Szpieżyna ze Lwowa 20 złr.; Józef Żywicki z Biskupic 10 złr.; X. Biskup z Karlsburga (Siedmiogród) 10 złr.; Rada miejska Kołczyca 15 złr.; Joanna i Adela Bydlówne z Nifni 5 złr. 50 c.; W. K. z Hoinika 10 złr.; Urząd paraf. w Krośnicach wyższym 9 złr.; X. Jaworski pleban w Grybowie 40 złr.; X. Jan Zaręba pl. z Łapanowa 20 złr. 50 c.; X. Teofil Dzieciak pl. z Birczy 4 złr. 10 c.; X. Jabczyński pl. z Kobylanki 19 złr.; X. Dimmel pl. z Dubiecka 24 złr. 32 c.; X. Jan Zdrzałski pl. z Lanckorony 10 złr.; X. Piętkos pl. z Jasienowa 15 złr.; X. Fr. Czasyński pl. ze Sanoka 6 złr. 8 c.; X. Ostrowski pl. w Brzeżanach 15 złr.; X. Feliks Gondek pl. w Krzyżanowicach 10 złr.; X. J. Kalczyński pl. w Dobrolworach 2 złr. 30 c.; X. Kremenowski pl. w Świecach 24 złr. X. Jan Scholz pl. w St. Zmigrodzie 6 złr. 50 c.; X. Michał Biega z Medyki 7 złr.; X. Wł. Ciechanowicz z Pantalowic 3 złr.; Dr. J. Watzka ze Lwowa 60 c.

X. Marcelli Zabielki, pleban obrz. lać. w Gorlicach.

— Telegram z Petersburga z d. 8 grudnia donosi: Natarczywa burza z północo-zachodu nagnana w nocy wód 9 stopni ponad zwykły poziom, która po części zalała niszce części miasta u ujścia Newy. Nikt z ludzi nie zginął. Z pomocą policyi umieszczono przeszło tysiąc osób, zmuszonych opuścić mieszkania swoje. Z narkazu naczelnika miasta urządono dziś tanie kuchnie. Woda spiesznie opadła i jeszcze przed świtem minęło niebezpieczeństwo.

— Na Karolinie, przedmieściu Pragi, dwóch młodych chłopców, braci, nazwiskiem Staniek, wzięty budowy ciała, zamordowało w piątek wieczór słuwno męgżczyzna Jana Prochaska, który się trudnił sprawnym piętami, w zamiarze zabrania go w własnym jego mieszkaniu. Zakradli się oni do jego mieszkania, a gdy wrócili o 10ej wieczór, rzucili się na niego z nożami a dobili go młotkiem. Bronił się i wybił okno ulicy, co spowodowało przechożenie i policyę. Gdy obu zbrodniarzy odprawiono pod straż, lud rzucił się na nich i o mało nie zabił ich, tak iż ciężko pobitych ledwie zdolano wyrwać z rąk rozjuszonego tłumu. Starszy brat 22 letni, bierze całą winę na siebie, a obaj utrzymują, że przez zemstę nie zaś w celu rabunku dopuścili się zbrodni.

— W niedzielę otwarto na szynku przy górę S. Godarda prestrzenie Bellinona-Biasin i Luzano-Chiasso.

— W dzień otwarcia parlamentu włoskiego wywieziono między innymi trójkolorowy chorągiew włoską z okien pierwszego piętra hotelu „pod wspaniałymi brytanickimi”, gdzie właśnie stał ksiądz Norfolk, który przeszedłszy na katolicyzm był na posłuchaniu u Papieża. Ksiądz wróciwszy z Watykanu urządził z okien swoich powiewającą chorągiew i postawił gospodarzowi *aut-aut*; albo on się wyniesie z hotelu albo chorągiew będzie zdjęta. Gospodarz wolał usunąć chorągiew niż stracić gościa.

Kraków 9 grudnia. Dowiadujemy się na podstawie raportów fizyka miasta i lekarzy miejskich, że stan zdrowia w mieście naszym jest pod względem liczby chorych i wypadków śmierci taki, jaki bywa zwykle o tej porze. Wypadki szkarlatyny i ospy nie powiększyły śmiertelności, a przebieg ich bywa w ogóle spokojny. Zbadano też przyczynę nieobecności większej części uczniów i okazało się, że nie wszędzie choroba jest jej przyczyną, lecz wpływały na nią także bądź obawa choroby, bądź samowolne nieuczestniczenie do szkoły.

— Jutro we czwartek odbędzie się wieczór w sali hotelu Saskiego koncert smyczkowy kwartetu zwanego florentin.

— Na stawach przy ulicy Łobzowskiej rozpoczęła się wczoraj szlagawka towarzystwa żydowskiego.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w sali w Muzeum techniczno-przemysłowym odbędzie się piąty publiczny odczyt Dra Adama Belcikowskiego: „Charakterystyka głównych epok literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem XIX wieku.”

— W poniedziałek 7go Dr. Kazimierz Grabowski miał wykład popisy w uniwersytecie Jagiellońskim dla uzyskania prawa docentury „higieny publicznej i prywatnej.” Przedmiotem wykładu było palenie zwłok zalane w zastępstwie grzebania. Po tym ostatnim akcie habilitacyjnym Wydział lekarski uchwalił przedstawić ministerstwu wyznaczyć za przychylną opinią habilitację p. Grabowskiego. Zapewne więc będzie on mógł już od przyszłego półroczka rozpocząć wykłady. Dr Grabowski słuchał wykładów higieny w Monachium u prof. Pettenkoffera i w Paryżu u prof. Bouchardata.

— Sprawozdanie z ujęcia funduszu śp. Floryana Strazewskiego na potrzeby plantacyi miejskich, w ciągu roku od 1go września 1873 do końca sierpnia 1874 ujętione.

Według rachunku sprawzonego przez Wydział obrachunkowy miejski, przychód z procentu od kapitału zapisanego sa rok od 24go czerwca 1873 r., do tegoż dnia w r. 1874 powzięły w złościę i na walutę austriacką wymieniony, wyniosł 789 złr.

T. Zembrawski, kurator funduszu.

— Wczoraj w południe spaliła się w Olszy u p. Tadeusza Langiego stodoła ze zbożem. Szkoła wynosi około 3,000 złr. Także zboże jak stodoła były zabezpieczone. Ogień był podłożony. Z miasta udała się tam sikawka i wóz z narzędziami do gaszenia ognia, tudzież oddział straży pożarnej, straż policyjna i żandarmerja. Ogień trwał do dziś rana. Właściciel miejscowy usunął się od obrony, tak, iż żandarmi musieli ich napędzać.

— P. Czech właściciel księgarni złożył w policyi kluczyk, jak się zdaje, od kasy ogmiotowej, który w sobotę zostawiony był w księgarni, niewiadomo przez kogo.

— Wczoraj popołudniu przytrzymał blakającego się chłopca lat 10 do 11 mającego, który zeznał, że się znalazł Jan Kozak, ojciec jego Wojciech Kozak mieszka w Stróży w powiecie Myślenickim, a przybył z wujem swoim ze Stróży, który przywiózłszy w zesłym tygodniu mioty, zostawił go na Podgórzu.

— Marya Klima wyrobnicza zakradła się onegdaj wieczór na strych domu p. L. 45 na Kazimierzu, a gdy chciała się wydostać ztamtąd dymkiem, spadła do sieni i złamała nogę i jedno żebro. Odwieziono ją do szpitala S. Bazara.

— W poniedziałek odebrała od osoby podejrzanej straż policyjna nóż z nowego srebra; przytrzymała Barbarę Kotlarczykówną wódcę, która skradła chustkę wiewianą w szynku na Kazimierzu i tą odebrała; wczoraj przytrzymała Julię Mędrakową, za udział w kradzieży gęsi; dziś ujęła podrostrka Stan. Korbę, poszukiwanego za kradzież.

— Szynk na Kleparzu pod L. 110 bywa od wielu lat miejscem przechowywania rzeczy kradzionych. Policya odebrała tam od właścicieli Katarzyny Wojtowiczowej szlafrok męski skradziony w Ryuku i za 75 c. zastawiony przez znaną złodziejkę Anielę Adamowiczową, oraz krzesło wyplatane kupione za 30 c. W tymże szynku kupiła za 1 złr. 25 c. Anna Gierankowa od Adamowiczowej koc wiewniany biały z brzegami czerwieni, skradziony w ulicy Szewskiej.

— Na stacyi kolei w Podwolicykach d. 29 listopada znalazł śmieć kupiec tamozyj Mjżesz Chmielniker, który podczas zuwania wagonów został przejechany.

— Sprawozdanie z ujęcia funduszu śp. Floryana Strazewskiego na potrzeby plantacyi miejskich, w ciągu roku od 1go września 1873 do końca sierpnia 1874 ujętione.

Według rachunku sprawzonego przez Wydział obrachunkowy miejski, przychód z procentu od kapitału zapisanego sa rok od 24go czerwca 1873 r., do tegoż dnia w r. 1874 powzięły w złościę i na walutę austriacką wymieniony, wyniosł 789 złr.

T. Zembrawski, kurator funduszu.

— Wczoraj w południe spaliła się w Olszy u p. Tadeusza Langiego stodoła ze zbożem. Szkoła wynosi około 3,000 złr. Także zboże jak stodoła były zabezpieczone. Ogień był podłożony. Z miasta udała się tam sikawka i wóz z narzędziami do gaszenia ognia, tudzież oddział straży pożarnej, straż policyjna i żandarmerja. Ogień trwał do dziś rana. Właściciel miejscowy usunął się od obrony, tak, iż żandarmi musieli ich napędzać.

— P. Czech właściciel księgarni złożył w policyi kluczyk, jak się zdaje, od kasy ogmiotowej, który w sobotę zostawiony był w księgarni, niewiadomo przez kogo.

— Wczoraj popołudniu przytrzymał blakającego się chłopca lat 10 do 11 mającego, który zeznał, że się znalazł Jan Kozak, ojciec jego Wojciech Kozak mieszka w Stróży w powiecie Myślenickim, a przybył z wujem swoim ze Stróży, który przywiózłszy w zesłym tygodniu mioty, zostawił go na Podgórzu.

— Marya Klima wyrobnicza zakradła się onegdaj wieczór na strych domu p. L. 45 na Kazimierzu, a gdy chciała się wydostać ztamtąd dymkiem, spadła do sieni i złamała nogę i jedno żebro. Odwieziono ją do szpitala S. Bazara.

— W poniedziałek odebrała od osoby podejrzanej straż policyjna nóż z nowego srebra; przytrzymała Barbarę Kotlarczykówną wódcę, która skradła chustkę wiewianą w szynku na Kazimierzu i tą odebrała; wczoraj przytrzymała Julię Mędrakową, za udział w kradzieży gęsi; dziś ujęła podrostrka Stan. Korbę, poszukiwanego za kradzież.

— Szynk na Kleparzu pod L. 110 bywa od wielu lat miejscem przechowywania rzeczy kradzionych. Policya odebrała tam od właścicieli Katarzyny Wojtowiczowej szlafrok męski skradziony w Ryuku i za 75 c. zastawiony przez znaną złodziejkę Anielę Adamowiczową, oraz krzesło wyplatane kupione za 30 c. W tymże szynku kupiła za 1 złr. 25 c. Anna Gierankowa od Adamowiczowej koc wiewniany biały z brzegami czerwieni, skradziony w ulicy Szewskiej.

— Na stacyi kolei w Podwolicykach d. 29 listopada znalazł śmieć kupiec tamozyj Mjżesz Chmielniker, który podczas zuwania wagonów został przejechany.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiednie 6 grudnia.

Podwyższenie stopy dyskontu na 6%, przez bank angielski nie zrobiło wielkiego wrażenia na giełdy niemieckiej, raz dla tego, że ten wypadek był spodziewany, lecz i z powodu, że w wspomnianych targach i na naszym zastał już słabą tendencyę i brak chęci do interesów. Zresztą, co prawda, skutkiem ciągłej panującej stagnacyi, pieniądzy jest taki dostatek, że stopa dyskontu w prywatnych stosunkach praktykowana, jest niższą od urzędowej berlińskiej, a gdy oprócz tego mniemają, że postanowienie świeżo powzięte w City było głównie skierowane przeciwko Francji, więc sądzą, że w Berlinie jak na teraz dalsze podwyższenie dyskontu nie nastąpi.

Ta nadzieja może jednak wkrótce być zawiedziona, bo rząd ks. Bismarka zdaje się być zdecydowanym wstrzymać wpływ złota prohibicyjnymi środkami, a dotychczasowy dyskont urzędowy okazał się niedostatecznym; gdyż obliczają, że w ciągu ostatnich trzech tygodni zapas kruszców banku francuskiego znowu się powiększył o dwadzieścia kilka milionów franków, głównie kosztem Niemiec. Co bądź, należy zwrócić uwagę, że te przewencyjne środki fiskalne nie zgadzają się z względami ekonomicznymi, oraz, że do upragnionego celu nie łatwo doprowadzą, pominiwszy, że następnie mogą miejscowemu handlowi i przemysłowi bardzo zaszkodzić. Co do pierwszego punktu wiemy, że banki zwykle podnoszą dyskont, kiedy pieniądzy jest więcej żądany; teraz zaś dzieje się wręcz przeciwnie, gdyż urzędowa stopa procentowa idzie w górę mimo dotkliwej stagnacyi wszelkich interesów. Co się zaś tyczy wędrowania złota do Francji, to ono przecież nie jest ani sztuczne, ani nadprzyrodzonem zjawiskiem, lecz pochodzi ztąd, że w stosunku do innych krajów Francja więcej teraz produkuje i na zewnątrz sprzedaje niż one, a temu fiskalne postanowienia niemieckie nie poradzają. Przeciwnie, i w miarę jak będą surowsze pod względem wysokości stopy dyskontu, przeszkadzając muszą rozwojowi materialnych interesów miejscowych i utrudniają wszelki ruch w handlu i w fabrykach.

Kiedy więc przyszłość niepewna, i kiedy stagnacya obecna wszystkim czuć się daje, nie dziwne, że na giełdach nie widać odwagi, a natomiast panuje zupełna apatya. Trudno widzieć ja-

kie rezultaty w roku bieżącym osiągnęły banki i w ogóle towarzystwa akcyjne niemieckie, ale o naszym różnym instytutach można przypisać, że z bardzo małym chyba wyjątkiem, miały bardzo słabe dochody. Mówiono wprawdzie, że skoro prawo o spółkach akcyjnych jeszcze nie zostało stanowczo, i przeto nie obowiązuje, w większej liczbie instytutów nie pójść za przykładem Anglobanku i że zamiast czekać na uchwałę przyszłych zgro madzeń jeneralnych, trzymać się będą dawnego zwyczaju i na Nowy rok zapłacić akcjonariuszom pewną kwotę na rachunek dywidendy. Otóż pokazuje się, że ta wiadomość była rozpущoną w celu wstrzymania deruty i ciągłego spadania papierów, gdyż o ile dowiedzieć się mogłem; przedwzrostne bilanse nie są jeszcze zrobione, a bez nich nie można w przybliżeniu oznaczyć wysokości dochodów. Z takiego tłumaczenia widać widać, że zarobki były żadne, albo też nader szczupłe, i to przypuszczenie zgadza się z sytuacją ogólną.

Prawie do końca tygodnia dobre wieści nie znajdowały wiary, ani też skutkowało postanowienie dyrekcji Anglobanku, która ogłosiła, że instytut własne swoje akcje bierze w zastaw po kursie 130 złr. (zatem o 10 złr. wyższym nominalnej wartości) i że o udzielonych forszusach liczyć będzie 6 1/2% rocznie. Za przykładem Anglobanku poszedł nielubem zakład kredytowy i oświadczył, że na nowo rozpoczęta Kogstgeschift za skromnym procentem 5 1/2%. Lecz to wszystko nie pomogło, giełda nie mogła się otrząść z przysięganej wrażeń i na jakie jej sprawiła konferencja połączonych klubów wirańkonstytucyjnych, i odpowiedź udzieliła przez ministra finansów na interpelację kilku członków wydziału ekonomicznego, choć było do przewidzenia, że p. Banbans innych oświadczeń nie zrobi. Skoro bowiem ma chwalebny zamiar ująć w pewien system sprawy kolejowe i stosownie do tego postąpić w uzupełnieniu stopniowo ogólniej sieci dróg austriackich, jest rzecz prosta, że wypracować tak olbrzymiego planu wymaga dłuższego czasu i że nie chce popaść w dawne błędy, minister handlu przynajmniej się nie da.

Oczywiście pod tym względem żądai był szczerzy, czy udany, to pewna, że oprócz ciągłego spadku i stagnacji panujących za granicą, oraz braku poparcia z jakiegokolwiek strony, dała jej się w końcu najbardziej we znaki fatalna kwestya bankowa, która zawsze uważano jako gr. żną. Zdaje się, że nierzadko giełda przyszła także do tego przekonania, bo gwałtowny spadek akcji tych na pół zbankrutowanych towarzystw był spowodowany spadkami, które dowodzą, że o papierach będących przyczyną tych nieszczerze nikt już myśleć nie chce. Można sobie wyobrazić, że strasznie być ogromne, kiedy np. akcja powszechnego towarzystwa budowniczego wycelona po 200 złr, spadła na 23 złr., ale każdy woli uratować dziesiątą część swych pieniędzy, niż się wyetawiać na utratę wszystkiego.

Tę smutną ostateczność można było uniknąć jedynie likwidacją, niestety akcjonariusze cmanie nie przez fałszywe bilanse, nie mogli się na to nigdy zdecydować, a każdy dzień spóźnienia spowodował dla nich większe straty. Jaki będzie koniec obecnej katastrofy, trudno przewidzieć, lecz zdaje się, że po dzisiejszych, a może jeszcze niższych cenach akcje będą nabyte przez kilku większych bankierów, którzy tym sposobem przyjdą w posiadanie mnóstwa domów i nieruchomości drogo nabytych przez baubanki za pieniądze akcjonariuszów dziś kompletnie zubożonych.

Bez żadnej racji i chyba tylko pod wpływem wysokich kursów nadesłanych z Niemiec, zmieniło się usposobienie giełdy w sobotę, akcje wielu banków i towarzystw przemysłowych poszły znacznie w górę i tylko baubanki stanowią wyjątek i do końca nie przestały spadać. Takich zmian również raptownych mieliśmy od początku przesilenia kilka, lecz zawsze potem kursa coraz niżej spadały, co zapewne i teraz wkrótce nastąpi.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 października 1874 r. wynosił stan wkładów złr. 1.901,206 c. 02 Od 1 do 30 listopada 1874 roku włożono na 845 książeczek złr. 160,663 c. 38 Razem złr. 2.061,869 c. 40 Od 1 do 30go listopada 1874 r. zwrócono złr. 73,204 c. 11 Stan wkładów dnia 30go listopada 1874 roku złr. 1.988,665 c. 29

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do 8go grudnia.

HOTEL DREZDENSKI: Alfred Schulc z Wrocławia, Gustaw Urban z Berlina, Antoni Zubrzycki właśc. dóbr z Kasiny, Jan Tuński z Warszawy, Wl. Kraus z bratem wł. d. z Kongresówki, H. D. Nath i R. Hishmann z Wiednia, Florentyna Jenike z córka z Kalisza, Karol Beyer fotograf z Warszawy, Ignacy Podgórski obywat. z Przemysła.

HOTEL POLLERA: Henryk Reiter kupiec z Lipska, Leopold Cuhn z Wrocławia, Henryk Siegiez z Izdebnika, Kazimierz Miszewski z Medyki, H. Lówy z Wrocławia, Jan Fitz z Przemysła, Leopold Spitzer z Opawy, Filip Horowitz z Berna, Waldemar Anhalt z Drezna, Ignacy Reinhardt z Wiednia, J. Vürkheimer z Prus, Leon Haba z Saugerberg, Fryderyk Pohl z Pragi, J. Morgenstern z Wiednia, Aleksander Walewski z Kongresówki, Juliusz Huth z Berlina, August Weigert kupiec z Frachenberg, J. Ulman z Wrocławia, Z. Myszkowski z Kongresówki, J. Blumenfeld ze Szczakowki, Józef Roth z Wiednia, Ludwik Poplawski z Warszawy, Oskar Loebel z Drezna.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORZEŁEM: Józef Kostukiewicz z Prus, Walerya Lisiska ze Lwowa, Alojzy Wenda wł. d. z Kongresówki, Stanisław Bober z Oświęcimia, Henryk Gorczyński z Kongresówki, Maurycy Orlewicz z Galicyi, Władysław Huliewicz z Wołynia, Fryderyk Kłodziejski z Czorsztyna, Ludwik Gorczyński obywat. z Kongresówki, Oskar Nortem kupiec z Londynu, Michał Spiter z Wiednia.

HOTEL SASKI: Leopold Oestreicher z Arnau, Aleksander Rihanon z Bukaresztu, Günther ze Skawy, Władysław Halle właśc. dóbr z Polanki, Bernard Kalicki ze Lwowa, Michałina Zółkiewska z Kongresówki, Adam ks. Sapieha wł. d. z Krasiczyna, Karol Rogawski wł. dóbr z Olpin Józef hr. Chodkiewicz wł. dóbr z Rosy, Wodnicki z Kongresówki, Adam Potworowski wł. dóbr z Warszawy, Eugenia Begg ze Lwowa, Ignacy Kopycki z Iwroic, Arnold Adolff z Wiednia, Alber Steger z Berlina, Felicya Sozanska wł. d. z Daszawy, Witold Miłowicz z Konstancyna, Michał Naimski ze Szytkowic, Paweł Schultz z Wiednia, August Wilhelm i Rudolf Nieman ze Lwowa.

Nadesłane.

Szanowna Redakcyo.

Wyczytawszy w Nrze 281 Waszego pisma wiadomość o niespodziewanym wyjeździe pp. Radnowskich z Krakowa, upraszam o zamieszczenie niniejszego sprostowania: We czwartek zeszłego tygodnia wyjechałem sam, a więc nie pp. Radnowscy, do Lwowa za urlopem udzielonym mi przez dyrektora, a więc nie bez jego wiedzy, i po upływie umówionego terminu powróciłem, zawiadomiwszy dyrekcję o mojej obecności.

A teraz kilka słów jeszcze dorzucę dla tych osób, które wywołały tę ze wszech miar nieprzyjemną dla mnie sprawę.

Wzomnie bytności mojej we Lwowie uczyniono mi propozycję powrotu na scenę tamtejszą, propozycję popartą wezwaniem na piśmie wystosowanem do mnie przez stu blisko obywateli. Wezwanie to mówi:

Lwó w 5go grudnia 1874.

Szanowny Panie!

Usiłowania teraźniejszej Dyrekcji teatru naszego pozyskania Ciebie szanowny artyście napowrót dla sceny naszej, usiłowania, które wszystkich szczerzych przyjaciół sceny, żywą przejmując radością, dały powód do pisma niniejszego.

Czem jest teatr, jakie jest jego zadanie pod względem narodowym, społecznym i cywilizacyjnym, byłoby rzeczą zbędną tutaj Tobie panie przedstawiać.

Również byłoby zbędnym wskazywać w jakim po winno kierownictwo sceny narodowej pozostawać reku. Wiemy jak Ty szanowny panie, na postawieniu sceny zapatrujesz się; wiemy do czego jako były artystyczny jej kierownik i chwilowy spółki artystów członek, dążyłeś.

Wiemy także co Ci stało na przeszłości i co Ci panie do ustąpienia ze sceny naszej i opuszczenia Lwowa skłoniło. Nie o przeszłości też mówić tu chcemy. Wspominamy tu o tem wszystkim, a głównie o Twem ustąpieniu dla tego, ponieważ ono było powodem wszelkich następstw i do chwili obecnej trwających niepowodzeń sceny naszej, powodem rozstroju wewnętrznego, rozwiolnienia się rozstarek wszelkiego rodzaju i widocznego w następstwie od chwili ustąpienia Twego panie upadania sceny.

Zie, które scenie naszej mimowoli, zmuszony stosunkami ówczesnymi wyrzuciłeś, możesz szanowny panie i powrócić teraz naprawić.

Prosimy Cię szanowny panie, byś wrócił na naszą scenę i objął jej kierownictwo artystyczne. Powrót Twój przyczyni się nie tylko do podniesienia sceny samej jak takiej, ale co ważniejsze, wprowadzi na scenę i w grono jej członków owego ducha harmonii, zgody, ładu i miłości sztuki, który wraz z Tobą panie z niej usunął się, a bez którego instytucya taka jak teatr ostać się nie może.

Powrót Twój szanowny artyście będzie dla publiczności rękojmą lepszej przyszłości sceny, rękojmą wprowadzenia w życie „stowarzyszenia artystów” do którego dążył i ochrania teatr od oddania go znowu w ręce prywatnego przedsiębiorcy.

Położenie jest tego rodzaju, że zle które z Twojem panie ustąpieniem zagodziło się w teatrze naszym, z powrotem Tym do niego ustąpi.

Powróć więc szanowny artyście na scenę naszą i pozostaj z nami!

(Podpis).

Diękując za położone we mnie zaufanie przyjmam propozycję, warunkując przyjęcie do rozwiązania umowy z dyrekcją teatru krakowskiego; co spodziewałem się z łatwością uzyskać, znając dokładnie obecny stan tegoż teatru.

Racz przyjąć Szanowna Redakcyo wyrazy prawdziwego szacunku i powstania etc. etc.

B. Ładnowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Berlin 8 grudnia. Ferye parlamentu rozpoczyna się 19go albo 21go bm. Parlament zbierze się ponownie 5go stycznia. Komisya bankowa pracować będzie podczas ferjy.

Paryż 6 grudnia. W pięciu uzupełniających wyborach do Rady miejskiej w Paryżu, wybrani zostali umiarkowani republikanie: Outin, Delacourtie, Maublane i radykałi i Thullie i Lefoux.

Wersal 7 grudnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło na dzisiejszym posiedzeniu wniosek względem rozciągania opieki nad dziećmi używanymi do usług w przedsiębiorstwach wodnych, jak skoczki na linie, kuglarze, kramarze jarmarczni, itd.

Monitor mniama, że jenerał Cissey nie zatrzyma teki ministerstwa wojny, jeśliby Zgromadzenie narodowe nie przyjęło ustawy o kadrach armii.

Według depeszy karlistowskiej, Tristany mianowany został dowódcą armii południowej, a Dorregaray armii środkowej. Serrano uderzy na Karlistów w Nawarze, Loma zaś w Guipuzkoi.

Rzym 6 grudnia. Opinie mówią o zwinięciu poselstwa niemieckiego przy Stolley papieskiej, twierdząc, że będzie ono miało wielkie znaczenie

polityczne i wywoła ruch w partji klerykałnej. Wtedy nie powinny być objętne na wniosek Bismarka i muszą w nim upatrywać zwycięstwo zasady cywilizacyjnej (!).

Rzym 7 grudnia. Aroybiskup Manning ma wyjechać ztąd we środę. Parlament ma w tych dniach otrzymać od rządu projekt ustawy o zaprowadzeniu stanu obłączenia w Sycylii.

Bern 7 grudnia. Dziś o 10aj przed południem otwartą była zwykła zimowa sesja Rady narodowej i Rady stanów.

Haga 7 grudnia. Prezydent holenderski w Washingtonie Weitenberg, mianowany został rezydentem w Rzymie.

Madryt 7 grudnia. Jest rzeczą pewną, że marszałek Serrano uda się w piątek albo sobotę na północ i obejmie naczelne dowództwo armji północnej. Bezzasadną jest pogłoska, jakoby rząd miał rozpocząć układy z kilkoma dowódcami karlistowskimi, aby zakończyć wojnę.

Madryt 7 grudnia. Biskup z Urgel (Seu de Urgel w Lerida) oświadczył piśmiennie, że odstępuje sprawy Karlistów i skłoni Don Alfonsa (brata Don Carlosa) do podobnego kroku, tudzież że pozostanie w Urgel, choćby liberali mieli tam wkroczyć.

Belgrad 7 grudnia. Wczoraj doniesiona lista ministrów o tyle uległa zmianie, że Kaljević zamiast Mijatowicza objął skarbowo a Iwanowicz zamiast Garaszantina ministerstwo dróg. Były przez ministrów Marynowicz przeniesiony został w stan rozporządźsłości.

Nowy Jork 6 stycznia. Ordżie prezydenta jenerala Granta, które pojtrze odczytanem będzie w kongresie, następującą jest treści: Ordżie zaleca jak najspieszniej powrót do wypłat w monecie brzącejcej, co jednak z trudnością mogłoby nastąpić przed r. 1876; zarządzenie odnośnych kroków musi być zostawione kongresowi; artykuł o Legal-Tender w akcie o obiegu monety musi być zmniejszony, gdyż wpływa on na umowy prywatne i dała usunąć Legal Tender musi być zmieniana. Zarząd skarbowy musi po przywróceniu wypłat w gotówce otrzymać uciążliwie do uzyskania złota za wydane przez siebie bony. Dla ułatwienia powrotu wypłat gotówką starać się trzeba, aby dochody rządu przewyższały wydatki i aby zaprowadzić szlifującą oszczędność we wszystkich gałęziach służby publicznej. W razie potrzeby wypłacić podwyższyć cla i podatki. Po przywróceniu wypłat w gotówce ogłosić trzeba wolność bankowa i znieść ograniczenie wydawania biletów bankowych. Kongres ma uzurdić warunki wolności bankowej i uchwalić warunki organizacyi banków. Co do stosunków zagranicznych, ordżie mówi o przyjacielskich stosunkach ze wszystkimi państwami, z wyjątkiem Wenezueli, która jeszcze nie wyplaciła wynagrodzenia w myśl traktatu z r. 1866, poniekąd zaś i Hiszpanii. Rząd Unii ubolewać musi nad ciąglem powstaniem na Kubie, z wielką szkoda dla handlu amerykańskiego, a może to zmusić Amerykę do położenia końca powstaniu wspólnemu z innymi państwami, skoro się to nie powiodło Hiszpanii. Prezydent spodziewa się rychłego zakończenia rokowań z Hiszpanią w sprawie okrętu „Virginus”, lubo chwilowo jej stan nie jest korzystny; wreszcie zapowiada osobne ordżie co do wysokości wyogrodzenia. Rozebrawszy kwestyę Indyjów, ordżie kończy zapewnieniem, że rząd będzie energicznie pracował nad reformami administracyjnymi i zaleca utworzenie trybunału do zakatowania rozroszeń przez cudzoziemców podnoszonych, tudzież do uporządkowania wychođstwa z Chin.

Nowy Jork 7 grudnia. Minister marynarki Robeson ogłasza, że stan rzeczywisty okrętów krążących (stratniczych) powiększony został do 15tu.

Hongkong 6 grudnia. Japończyk opuścił wyspę Formosę d. 3 bm.; obawa przeto wojny uchylona.

Po radzie ministrów państwowych, która jak pisaliśmy, odbyła się w niedzielę dla naznaczenia terminu zwolnienia delegacyi wspólnych, zebrał się w pośiedzialek pod przewodnictwem N. Pana ministrowie przedtławcy po posiedzeniu Izby niższej Rady państwa.

Na tem posiedzeniu poniedziałkowym rozprawy budżetowe nad wydziałem wyznań i oświecenia nie sama finansowa miały stronę, jak o tem pismo listem nasz widzieć (bez znaku). Były one jakby dalszym ciągiem dyskusyi rozpoczętej przy ogólnych debatach nad wnioskiem Wildanera, dowodzącym chęci wznowienia walk wyznaniowych, choćby w podjąwszy spósb.

Pospiech jednak, aby sprawę ukończyć, stawa na przeszkodzie. Według N. fr. Presse, począwszy od dzisiaj Izba deputowanych po dwa posiedzenia dziennie ma odbywać, aby można zatwierdzić budżet w ciągu tego jeszcze tygodnia. Z tego też powodu, podług tego dziennika, odłożone zostało posiedzenie wydziału zwłozane na dziś wieczór przez p. Herbsta w przedmiocie narad nad zasunym wnioskiem p. Prato, o podział sejmu tyrolskiego na dwa odrębne zgromadzenia ustawodawcze.

Słowo donosi, że niedługo nawrócony do unii, dziś prawosławny pop Józef Sokółki po raz już trzeci w listopadzie b. r. przybył do Chelma celem wywiecenia kapłanów dla dycecyi chelmskiej. Wyświęcił 22 młodych kleryków pochodzących z Galicyi i powrócił do peterskiej prawosławnej Zławy w Kijowie, gdzie od dawna pokutuje za przejście na unie, a tylko wydała się raz w rok w Chelmszczyznę udając unickiego biskupa. W ciągu tych wywieceń faszyszy biskup wyświęcił 71 kleryków, prawie wszystkich pochodzących z Galicyi. Według Słowa także, zaburzanie w Siedleckiem na Podlasiu zostały usmierzone; chociaż pismo to podaje takie fałsze o wypadkach zaburzeń, że wieści o ich ukończeniu mogą być także zmyślone.

Zaprzeczenia tyle razy nadsyłane z Petersburga o zaburzeniach w zakładach naukowych, na nie nie przydały się, dziś już bowiem urzędowo donoszą o wyznaczeniu komisji celem zbadania tych zamieszek. Skoro więc jest komisya była ztem zaburzenia, a nie musiała być drobnej wagi, jeżeli komisya złożona została z kilku ministrów pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych hr. Wałujewa, Zapewne wkrótce nastąpi przyznanie także aresztowań, o których do zagranicznych pism donoszą, że miały miejsce w Kazaniu, Samarze, Oremburgu, i to głównie pomiędzy uczącą się młodzieżą, nawet gimnazjalną.

Parlament niemiecki zajmował się w poniedziałek dalej budżetem, a następnie uchwalił w pierwszym czytaniu ustawę względem zaprowadzenia ustaw niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii. Komisya regulaminowa przyjęła rezynacyjną deputowanych alzakich z komisji do budżetu alzakckiego.

Parlament niemiecki ma być odroczony na święta a po nowym roku zajmie się ustawą o zmianie banku pruskiego na niemiecki. Głoszą zaś, że kanclerz wniesie ustawę o zaprowadzeniu w całych Niemczech ślubów cywilnych.

Projekt utworzenia osobnej prowincyi Berlińskiej, która składać ma miasto Berlin z pobliskimi wsiami i miasteczkiem Köpenick, został już przyjęty przez ministerium. Centralizacya administracyjna i policyjna dała powód do tego kroku.

Dziś rozpoczyna się w Berlinie proces Arnima. Nie wiadomo, ile on dci zajmie, zależeć to bowiem będzie od stanu zdrowia obłożonego. Liczba powołanych świadków jest mała, ale ogrom aktów zajmie wiele czasu. Oprócz adwokatów Kunkla z Berlina i Dochborna z Poznania, przybył jeszcze z Monachium prof. Holtendorff.

L'Opinion Nationale tak oceniła wrazenie sprawnie ordżie Mac-Mahona: „Dziś rano nie wiadomo, czem będzie ordżie; dziś wieczór nie wiadomo, czem on było: i oto cała różnica”. L'Univers idzie dalej. Niczego ordżie nie nauczyło, gdyż wiadano, że marszałek ma pozostać u władzy, a na tem się kończy mesaż. Ani niepowodzenie zmniejszyla się, a wszystkie kwestye pozostały w zawieszaniu jak były. Jest tylko słowo uciążliwe żołnierza, który ręczy za utrzymanie porządku społecznego.

W Zgromadzeniu narodowym francuskim zajmowano się ustawą o swobodzie wyższych wykładów naukowych. Liberalne dzienniki nie śmiały opowiadać, lecz zwracają tylko uwagę na to, iż wolność nauczania wyjdzie obecnie na korzyść wychowania katolickiego, gdyż tylko duchowieństwo ma na teraz dostateczne siły naukowe.

Dnia 3go grudnia odbył się w Londynie w wielkiej loży wolno-mularskiej akt mianowania księcia Wali, następcy tronu angielskiego wielkim mistrzem tej sekty na miejsce lorda Ripon, który zrzzywszy katolicyzm, złożył ten urząd. Przyjęcie go przez następcę tronu nie mogło się odbyć bez wiedzy i zezwolenia królowej, a może nawet ministerstwa, jest więc demonstracyą anti-chrześcijańską dworu angielskiego. Przyjął jak i pokrewieństwo łączą dwory pruski z angielskim, a książęta obu domów królewskich nie dopiero od dziś piastowali wyższe urzędy w wolno-mularstwie, wazelako mianowanie księcia Wali wielkim mistrzem, jest otwartem wypowiedzeniem wojny nie już katolicyzmowi, ale w ogóle chrześcijaństwu.

Serrano udaje się wreszcie do armji północnej, chcąc zadać ostatni cios powstaniu karlistowskiemu i wrócić do Madrytu jako tryumfator. Zanim jednak wyjedzie, zarządzić ma redukcję procentów od długu publicznego. Do Indep. belge donoszą bowiem z Madrytu, że komisya wyznaczona do zbadania sprawy długu państwa, w raporcie swoim wnosi redukcję renty z 3 na 1%, a nadto, iż redukcya ta ma być zastosowana po uregulowaniu stosunków wewnętrznych, po ten zaś czas żaden procent nie będzie uiszczany. Byłyby to zatem zupełny stan niewypłacalności, dowolnie zaprowadzone, a co więcej, od woli jednego człowieka zależy wartość obligów renty. Co na to powiedzą kapitałiści zagraniczni?

O ile znana jest z telegramu treść ordżia jenerala Granta, prezydenta Stanów Zjednoczonych, dwie główne kwestye były jego przedmiotem: przywrócenie obiegu monety brzącejcej i sprawa Kuby, Ordżie wyraża się pod względem powstania tej

kolonii hiszpańskiej bardzo groźnie. Lubo nie objawia sympatyj dla powstania, i tylko z pobudek własnego interesu Ameryki mówi o konieczności przywrócenia pokoju na wyspie, wszelako zapowiada interwencyę wraz z innymi państwami. Powód do interwencyi jest niesłuszny z zasad prawa narodów, a mianowicie, że handel Ameryki cierpi na tom, że Kuba jest w powstaniu; wszelako wobec Hiszpanii może sobie Ameryka pozwolić wiele. Ządada nadto ordżie od Hiszpanii wynagrodzenia za stracenie poddanych amerykańskich wziętych na okręcie „Virginus”.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Berlin 9 grudnia. Cesarz mianował dotychczasowego prozesa powiatowego Lotaryngii, hr. Armina-Boitzenburg, naczelnym prezydentem Ślązka (po usunięciu Nordenflyntha.)

Paryż 9 grudnia. Le Soir donosi: Nacynsz papieski Meglia zaprzecza stanowczo prawdziwość przypisanego mu d. 5 b. m. w parlamencie niemieckim wyrażenia i przysposabia urzędowe zaprzeczenie. (Bismark powiedział a minister bawarski Varnbüller potwierdził, że megnr Meglia będąc nuncyuszem w Monachium, rzekł r. 1869: „Nam nie już pomóc nie może, chyba rewolucya. Red”).

Wież obiega, że między Don Carlosem a królową Izabellą rozpoczęły się rokowania. P. Oyarzun (Guipuztos), kozy się bój od dnia 10go. Słychać ślisy ognia działowy. — Zgromadzenie narodowe uchwaliło urządzenie wydziałów lekarskich w Lngundnie i Bordeaux.

Bern 9 grudnia. Rada narodowa przyjęła 72 głosami przeciw 13 uchwałę Rady stanów, która wyklucza duchownych od prowadzenia ksiąg stanu cywilnego.

Londyn 8 grudnia. Cesarzowa Eugenia przybyła do Windsor-Castle i pozostanie do jutra w odwiedzinach u królowej.

Londyn 8 grudnia. Biuro Reutersa donosi z Washingtonu z 7go: Sekretarz stanu Fish w lutym zawiadomil posta amerykańskiego w Madrycie, że rząd Unii uważa niepodległość Kuby i usamowolnienie tamednych niewolników za konieczne rozwiązanie tej kwestyi, ale że delekim jest od niego zamiar zaboru Kuby.

Bukarest 8 grudnia. Izba deputowanych uchwala znaczna większość adres parafrazujący monę tronową.

Washington 8 grudnia. Sprawozdanie sekretarza spraw skarbu przytacza, że w roku skarbowym 1873 dochody wynosiły 322 milionów 293 mil. a rozchody 302; na r. 1874 dochody wynosiły 293 mil., a rozchody 273 oprócz 32 mil. potrzebnych na umorzenie długów. W sprawozdaniu podniesionem jest, że potrzeba wypuścić w obieg nowe biletu skarbowe; czas zaniechania umorzenia nadszedł i pożądanem jest, aby w bliskim terminie nastąpił przymusowy obieg pieniędzy papierowych. Epoka ta przyjdzie za trzy lata albo wcześniej. Sprawozdanie wiąże z tem propozycję ułatwiający wykonanie projektu wstrzymania kryzys i oczekuje powiększenia napływu złota, skoro podjęte będą wypłaty w monecie brzącejcej. Zaprowadzenie systemu wolnych banków a w przypadku braku gotówki dopomóżnoby obiegowi przez biletu bankowe w złocie platne. Obecne niekorzystne położenie giełdy i handlu jest następstwem przesytu spekulacyi. Jeżeli miejsce teraźniejszego systemu i rajmie tak, który zastąpi niewykupny papier moneta brzącćka, sfery przemysłowe odzyskają zaufanie. Sprawozdanie zaleca zniesienie taks od wehali bankowych, od zapalek, pacznideł, kosmetyków i korzeni, radzi podnieść o 10% podatek od spirytusowych napojów a znieść cla od herbaty i kawy, z których dochód bez korzyści dla konsumentów znacznie się zmniejsza. Pożądanem byłoby ustanowienie komisji dla ponownego zbadania kwestyi taryfy.

Kurs. Wiedeń 9 grudnia godz. 2 m. 15. 4 1/2. Jzjedn. dług państwa banku. 69-60 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74-70 — Losy z r. 1860 109-40. — Akcyje banku 996. — Akcyje kredytowe 235-75. — Londyn 110-55 — Srebro 105-80 — Dukat. — Lombardy 129-75 — Losy z roku 1864 134- — Akcyje franko-aust. 56-60. — Napoleondor 8-89 1/2. — Akcyje kolei galic. Karola Ludwika 244-25. — Akcyje kolei Lwowsko-Czern. 141-25. — Akcyje kolei północno-wsch. 117- — Akcyje banku związk. (Verreinab.) 20 — Oblig. indemniz. gal. 83-75. — Akcyje banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104-75. Akcyje anglo-bank 141-50. — Akcyje kolei rządowej 307-50 — Akcyje kolei siedm. — Akcyje kolei Rudolfa 149- — Tramway 118- — Akcyje banku budowy 29- — Akcyje kolei wschodn. 53-75. — Akcyje banku anglo-węgiersk. 28-50. — Akcyje banku zjedn. 114-75. Losy tureckie 53-50. — Losy prem. węg. 80-25. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków 9 grudnia), item (e.g., 5% węgierska pożyczka kol.), and price (złoty, grosze, kopy).

Table with columns for item (e.g., Zakładu kredytowego, Kasy państwowej), and price (złoty, grosze, kopy).

Table with columns for item (e.g., Kolei cesarz. Elżbiety 5%, w. a.), and price (złoty, grosze, kopy).

Table with columns for item (e.g., Londyry (niemieckie), Szwercyroski), and price (złoty, grosze, kopy).

Le Messenger d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à Vienne (Autriche) depuis le 1er mai les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:

pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4. Un numéro à Vienne 15 kreuzer. à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: Josefsgasse No 1. Josefstadt, au nom de Mr. B. Wolowski, directeur. (1147-10)

GORLICE! Na przyszłą wiosnę będzie w państwie Kobylanka kilkakroć tylejczy ogieł do sprzedania po najumiarkowańszej cenie. Głowa służąca do wyrobu cegieł jest najlepszego gatunku. (2649 2-3) Zarząd państwa Kobylanka.

Wino Johannisberger hrabiego Meranu z winogron reńskich w 1/2 garcowych butelkach po 1 złr. 20 cent. u J. J. Lautingera i Sp. w Wiedniu, L. Sahottengasse 3. (2464-6-6)

DRAGÉES DE GELIS ET CONTE AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademię medycynę w Paryżu. Dwa raporty Akademii medycyny i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe dowiodły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw: bladaści, wstawom, dla wzmocnienia organizmów słabych, dla ułatwienia perystaltyki, dla leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących. Przeważający preparat inaczey się nie sprzedaje jak w paczkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrępanymi farbą i obwinionych opakami różnemi, noszącymi napisy P. Laboulaye, 99 Rue d'Aboukir w Paryżu. — W Krakowie w aptece p. J. Tranczyńskiego i w aptece Redyka, — w Warszawie w Składzie materialny aptecznych p. Sierżpułowskiego. (2202-3)

POLLAKA nowo otworzony

27 cent. Uniwersalny SKŁAD TOWAROW w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 1, sprzedaje pod najściślejszym poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo. Materye z winy owocnej na suknie najpiękniejsze i najmłodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: świecące (Lüster), rypsy, poprzeczne materye płodowe, w jednej barwie, tudzież szkockie kratkowane materye płodowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. Flanel Nordpol (wattmoll) i najmłodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodni barczan na suknie, perkal kosmonski, kreton (tarcza materya na szlafroki), pika, niebieski i brązowy, tudzież białe barczan flanelowy, rumbarckie, holenderskie lub nieprzyprawione szlagicie płótno przędzone, franki cywoce muslinowe i koronkowe, dymka szlafowa, pościel, rękawki i płótna adamaszkowe i serwaty, dymki do materaców i kanap, sznyfony 1/4 i 1/2 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów. Wszystko tylko 27 cent. na lokcie, sztuki lub parę. Koszyki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie. (2070-15-30)

Zaraza na bydło. Uznany jako doskonały środek zapobiegawczy przeciw wpływowi zaraźliwym Proszek korneuburski dla bydła mają zawsze prawdziwy na sprzedaż: w Krakowie p. M. Jawornicki, p. Józef Jahn i p. Józef Trauczyński aptekarz w Ryńku głównym, w Lwowie p. Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Belser, S. Rucker aptekarze i J. J. Lepes. Także znajdują się składy prawye we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie. (2462-6-6)

Ces. król. koleją galicyjską Karola Ludwika. ROZPISANIE OFERT. W roku 1875 sprzedane będą w drodze oferty najwięcej ofiarującemu, na składach naszych w magazynach mater. w Przemyślu, Krakowie i Lwowie leżące, poniżej wyliczone stare materyały, jakoto: 1) stara blacha miedziana (paleniska i różne odpadki miedziane) około 130 cetnarów 2) wióra z miedzi 100 3) wióra z mosiądzu 25 4) odlewy mosiężne 10 5) stara blacha żelazna (z dachów, kotłów i inne pozostałości z blachy żelaznej) 1500 6) odłamy żelazne 3000 7) odłamy z szyn żelaznych 40,000 8) okruchy żelazne 2000 9) wióra ze stali i żelaza kutego 2500 10) odłamy z lanego żelaza 4000 11) żelazo lane ze zniszonych mostów konstrukcyi Schiffkorna 4300 12) stara stal ze sprężyn płaskich 350 13) odkrawki stalowe 50 14) stara stal z pilników 20 15) stare obręcze z laney stali 300 16) stare obręcze z pudlingowej stali 250 17) stare obręcze żelazne 100 18) opilki do lutowania 18 Zaprasza się PP. oferentów aby dotyczące znaczkami stęplowym na 50 c., wadyum 5%, i napisem: „oferta na stare materyały“ zaopatrzone i opieczętowane oferty, w których cena za każdy cetnar słowy w złr. w. a. w banknotach, loco Kraków, Przemyśl lub Lwów, dla pojedynczych albo też dla wszystkich powyżej wyszczególnionych gatunków materyałów, powinna być oznaczona najdalej do 2 stycznia 1875 r. do 12 godziny w południe do Dyrekcyi ruchu we Lwowie wnieśli. — Dotyczące warunki sprzedaży przejrzeć można w naszych magazynach mater. w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. (2527-3-4)

D. Med. Karol Goebel dentysta Lekarz specjalny chorób ustnych, ordynuje od 10ej do 3ej ulica Franciszkańska 151. (2512-6-1)

Kto na Boże Narodzenie chce sprawić swoim dzieciom wielką radość, niechaj kupuje szybko dopóki zapas starczy, mój, ogólnie ulubiony Bazar gwiazdkowy za niesłychanie tanią cenę tylko 5 złr. reńskich w. a. za co otrzymuje się 30 najnowszych zabawek dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, mianowicie: 1 piękna lalkę krzyżującą, 1 komiczne zwierzę (potwór), 1 sztucznego baka, 1 pajaka z talerzami, 1 indyjską jako lincoska, 1 kompletny serwis porcelanowy, 1 rowolwar, 1 zabawny grz lawarszka, 1 skrynekę, pełną narzędzi, 1 pudełko pełne narzędzi kuchennych, 1 cały regiment wojska, 1 dziecko (nowość), 1 muzyczny instrument, i mechaniczne panoramy, 1 qua-qua maszynka do śmiechu, 5 sztuk rozmaitych rzeczy do wieszania na drzewko. Wszystkie te 30 przedmiotów z wystawy kosztują tylko 5 złr. a za także do nabycia oddzielnie po złr. 10 do złr. 15 i złr. 20. Roszylka za nadaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową. (2478-1-4) Adres: Amgo's Weltausstellungs-Bazar, Wien, Praterstrasse 9.

DOCTOR IN ABSENTIA. Osoby, któreby sobie zyczyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skoniczonego muzyka, racz się zgłosić pod adresem: MEDICUS, rue du Rot, 26, Jersey (Angleterre). (2001-10-)

Tylko 27 cent. za lokcie, sztuki lub parę sprzedaje pod najściślejszym poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo. Materye z winy owocnej na suknie najpiękniejsze i najmłodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: świecące (Lüster), rypsy, poprzeczne materye płodowe, w jednej barwie, tudzież szkockie kratkowane materye płodowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. Flanel Nordpol (wattmoll) i najmłodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodni barczan na suknie, perkal kosmonski, kreton (tarcza materya na szlafroki), pika, niebieski i brązowy, tudzież białe barczan flanelowy, rumbarckie, holenderskie lub nieprzyprawione szlagicie płótno przędzone, franki cywoce muslinowe i koronkowe, dymka szlafowa, pościel, rękawki i płótna adamaszkowe i serwaty, dymki do materaców i kanap, sznyfony 1/4 i 1/2 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów. Wszystko tylko 27 cent. na lokcie, sztuki lub parę. Koszyki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (2071-15-30)

SKŁADZIE TOWAROW w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34 (Bürgerspital-Gebäude). Roszylki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (2071-15-30)

The Howe Machine Comp. New-York. Jedy główny skład oryginalnych amerykańskich MASZYN DO SZYCIA HOWEGO znajduje się przy Placu W.W. Świętych obok Magistratu. Wszystkie inne maszyny do szycia pod nazwą Howego w innych składach sprzedawane nie są oryginalnymi, gdyż tylko Jeden skład Komisowy w Krakowie utrzymujemy. Nowy Jork w Lipcu 1874. The Howe Machine Comp. (2578-1-)

Wyciągniętych numerów przy trzydziestem drukiem losowaniu mających być wylosowanych 5% listów zastawnych uprz. austr. Banku Narodowego: Na 5000 złr. 914, 1644, 2280, 3190, 4010, 4625, 5442, 5888, 6285, 6993, 7643, 8860, 8992, 1338, 2105, 2439, 3278, 4054, 4729, 5473, 6061, 6396, 7181, 7780, 8373, 9007, 1439, 2130, 2453, 3771, 4394, 4740, 5689, 6066, 6396, 7531, 7806, 8962, 9130, 1478, 2193, 2968, 3886, 4419, 4782, 5885, 6067, 6967, 7534, 7942, 8971, 9171.

Na 1000 złr. 1556, 13423, 22171, 27506, 31199, 34196, 37869, 45983, 58937, 69695, 75165, 78614, 81347, 86210, 5135, 13424, 22172, 27527, 32711, 34197, 38112, 45984, 58938, 69698, 75166, 78615, 81348, 87081, 5136, 13425, 22173, 27528, 32712, 34198, 38113, 45985, 58939, 69699, 75167, 78616, 81349, 87082, 5137, 13426, 22174, 27529, 32713, 34199, 38114, 45986, 58940, 69700, 75168, 78617, 81350, 87083, 5138, 13427, 22175, 27530, 32714, 34200, 38115, 45987, 58941, 69701, 75169, 78618, 81351, 87084, 5139, 13428, 22176, 27531, 32715, 34201, 38116, 45988, 58942, 69702, 75170, 78619, 81352, 87085, 5140, 13429, 22177, 27532, 32716, 34202, 38117, 45989, 58943, 69703, 75171, 78620, 81353, 87086, 5141, 13430, 22178, 27533, 32717, 34203, 38118, 45990, 58944, 69704, 75172, 78621, 81354, 87087, 5142, 13431, 22179, 27534, 32718, 34204, 38119, 45991, 58945, 69705, 75173, 78622, 81355, 87088, 5143, 13432, 22180, 27535, 32719, 34205, 38120, 45992, 58946, 69706, 75174, 78623, 81356, 87089, 5144, 13433, 22181, 27536, 32720, 34206, 38121, 45993, 58947, 69707, 75175, 78624, 81357, 87090, 5145, 13434, 22182, 27537, 32721, 34207, 38122, 45994, 58948, 69708, 75176, 78625, 81358, 87091, 5146, 13435, 22183, 27538, 32722, 34208, 38123, 45995, 58949, 69709, 75177, 78626, 81359, 87092, 5147, 13436, 22184, 27539, 32723, 34209, 38124, 45996, 58950, 69710, 75178, 78627, 81360, 87093, 5148, 13437, 22185, 27540, 32724, 34210, 38125, 45997, 58951, 69711, 75179, 78628, 81361, 87094, 5149, 13438, 22186, 27541, 32725, 34211, 38126, 45998, 58952, 69712, 75180, 78629, 81362, 87095, 5150, 13439, 22187, 27542, 32726, 34212, 38127, 45999, 58953, 69713, 75181, 78630, 81363, 87096, 5151, 13440, 22188, 27543, 32727, 34213, 38128, 46000, 58954, 69714, 75182, 78631, 81364, 87097, 5152, 13441, 22189, 27544, 32728, 34214, 38129, 46001, 58955, 69715, 75183, 78632, 81365, 87098, 5153, 13442, 22190, 27545, 32729, 34215, 38130, 46002, 58956, 69716, 75184, 78633, 81366, 87099, 5154, 13443, 22191, 27546, 32730, 34216, 38131, 46003, 58957, 69717, 75185, 78634, 81367, 87100, 5155, 13444, 22192, 27547, 32731, 34217, 38132, 46004, 58958, 69718, 75186, 78635, 81368, 87101, 5156, 13445, 22193, 27548, 32732, 34218, 38133, 46005, 58959, 69719, 75187, 78636, 81369, 87102, 5157, 13446, 22194, 27549, 32733, 34219, 38134, 46006, 58960, 69720, 75188, 78637, 81370, 87103, 5158, 13447, 22195, 27550, 32734, 34220, 38135, 46007, 58961, 69721, 75189, 78638, 81371, 87104, 5159, 13448, 22196, 27551, 32735, 34221, 38136, 46008, 58962, 69722, 75190, 78639, 81372, 87105, 5160, 13449, 22197, 27552, 32736, 34222, 38137, 46009, 58963, 69723, 75191, 78640, 81373, 87106, 5161, 13450, 22198, 27553, 32737, 34223, 38138, 46010, 58964, 69724, 75192, 78641, 81374, 87107, 5162, 13451, 22199, 27554, 32738, 34224, 38139, 46011, 58965, 69725, 75193, 78642, 81375, 87108, 5163, 13452, 22200, 27555, 32739, 34225, 38140, 46012, 58966, 69726, 75194, 78643, 81376, 87109, 5164, 13453, 22201, 27556, 32740, 34226, 38141, 46013, 58967, 69727, 75195, 78644, 81377, 87110, 5165, 13454, 22202, 27557, 32741, 34227, 38142, 46014, 58968, 69728, 75196, 78645, 81378, 87111, 5166, 13455, 22203, 27558, 32742, 34228, 38143, 46015, 58969, 69729, 75197, 78646, 81379, 87112, 5167, 13456, 22204, 27559, 32743, 34229, 38144, 46016, 58970, 69730, 75198, 78647, 81380, 87113, 5168, 13457, 22205, 27560, 32744, 34230, 38145, 46017, 58971, 69731, 75199, 78648, 81381, 87114, 5169, 13458, 22206, 27561, 32745, 34231, 38146, 46018, 58972, 69732, 75200, 78649, 81382, 87115, 5170, 13459, 22207, 27562, 32746, 34232, 38147, 46019, 58973, 69733, 75201, 78650, 81383, 87116, 5171, 13460, 22208, 27563, 32747, 34233, 38148, 46020, 58974, 69734, 75202, 78651, 81384, 87117, 5172, 13461, 22209, 27564, 32748, 34234, 38149, 46021, 58975, 69735, 75203, 78652, 81385, 87118, 5173, 13462, 22210, 27565, 32749, 34235, 38150, 46022, 58976, 69736, 75204, 78653, 81386, 87119, 5174, 13463, 22211, 27566, 32750, 34236, 38151, 46023, 58977, 69737, 75205, 78654, 81387, 87120, 5175, 13464, 22212, 27567, 32751, 34237, 38152, 46024, 58978, 69738, 75206, 78655, 81388, 87121, 5176, 13465, 22213, 27568, 32752, 34238, 38153, 46025, 58979, 69739, 75207, 78656, 81389, 87122, 5177, 13466, 22214, 27569, 32753, 34239, 38154, 46026, 58980, 69740, 75208, 78657, 81390, 87123, 5178, 13467, 22215, 27570, 32754, 34240, 38155, 46027, 58981, 69741, 75209, 78658, 81391, 87124, 5179, 13468, 22216, 27571, 32755, 34241, 38156, 46028, 58982, 69742, 75210, 78659, 81392, 87125, 5180, 13469, 22217, 27572, 32756, 34242, 38157, 46029, 58983, 69743, 75211, 78660, 81393, 87126, 5181, 13470, 22218, 27573, 32757, 34243, 38158, 46030, 58984, 69744, 75212, 78661, 81394, 87127, 5182, 13471, 22219, 27574, 32758, 34244, 38159, 46031, 58985, 69745, 75213, 78662, 81395, 87128, 5183, 13472, 22220, 27575, 32759, 34245, 38160, 46032, 58986, 69746, 75214, 78663, 81396, 87129, 5184, 13473, 22221, 27576, 32760, 34246, 38161, 46033, 58987, 69747, 75215, 78664, 81397, 87130, 5185, 13474, 22222, 27577, 32761, 34247, 38162, 46034, 58988, 69748, 75216, 78665, 81398, 87131, 5186, 13475, 22223, 27578, 32762, 34248, 38163, 46035, 58989, 69749, 75217, 78666, 81399, 87132, 5187, 13476, 22224, 27579, 32763, 34249, 38164, 46036, 58990, 69750, 75218, 78667, 81400, 87133, 5188, 13477, 22225, 27580, 32764, 34250, 38165, 46037, 58991, 69751, 75219, 78668, 81401, 87134, 5189, 13478, 22226, 27581, 32765, 34251, 38166, 46038, 58992, 69752, 75220, 78669, 81402, 87135, 5190, 13479, 22227, 27582, 32766, 34252, 38167, 46039, 58993, 69753, 75221, 78670, 81403, 87136, 5191, 13480, 22228, 27583, 32767, 34253, 38168, 46040, 58994, 69754, 75222, 78671, 81404, 87137, 5192, 13481, 22229, 27584, 32768, 34254, 38169, 46041, 58995, 69755, 75223, 78672, 81405, 87138, 5193, 13482, 22230, 27585, 32769, 34255, 38170, 46042, 58996, 69756, 75224, 78673, 81406, 87139, 5194, 13483, 22231, 27586, 32770, 34256, 38171, 46043, 58997, 69757, 75225, 78674, 81407, 87140, 5195, 13484, 22232, 27587, 32771, 34257, 38172, 46044, 58998, 69758, 75226, 78675, 81408, 87141, 5196, 13485, 22233, 27588, 32772, 34258, 38173, 46045, 58999, 69759, 75227, 78676, 81409, 87142, 5197, 13486, 22234, 27589, 32773, 34259, 38174, 46046, 59000, 69760, 75228, 78677, 81410, 87143, 5198, 13487, 22235, 27590, 32774, 34260, 38175, 46047, 59001, 69761, 75229, 78678, 81411, 87144, 5199, 13488, 22236, 27591, 32775, 34261, 38176, 46048, 59002, 69762, 75230, 78679, 81412, 87145, 5200, 13489, 22237, 27592, 32776, 34262, 38177, 46049, 59003, 69763, 75231, 78680, 81413, 87146, 5201, 13490, 22238, 27593, 32777, 34263, 38178, 46050, 59004, 69764, 75232, 78681, 81414, 87147, 5202, 13491, 22239, 27594, 32778, 34264, 38179, 46051, 59005, 69765, 75233, 78682, 81415, 87148, 5203, 13492, 22240, 27595, 32779, 34265, 38180, 46052, 59006, 69766, 75234, 78683, 81416, 87149, 5204, 13493, 22241, 27596, 32780, 34266, 38181, 46053, 59007, 69767, 75235, 78684, 81417, 87150, 5205, 13494, 22242, 27597, 32781, 34267, 38182, 46054, 59008, 69768, 75236, 78685, 81418, 87151, 5206, 13495, 22243, 27598, 32782, 34268, 38183, 46055, 59009, 69769, 75237, 78686, 81419, 87152, 5207, 13496, 22244, 27599, 32783, 34269, 38184, 46056, 59010, 69770, 75238, 78687, 81420, 87153, 5208, 13497, 22245, 27600, 32784, 34270, 38185, 46057, 59011, 69771, 75239, 78688, 81421, 87154, 5209, 13498, 22246, 27601, 32785, 34271, 38186, 46058, 59012, 69772, 75240, 78689, 81422, 87155, 5210, 13499, 22247, 27602, 32786, 34272, 38187, 46059, 59013, 69773, 75241, 78690, 81423, 87156, 5211, 13500, 22248, 27603, 32787, 34273, 38188, 46060, 59014, 69774, 75242, 78691, 81424, 87157, 5212, 13501, 22249, 27604, 32788, 34274, 38189, 46061, 59015, 69775, 75243, 78692, 81425, 87158, 5213, 13502, 22250, 27605, 32789, 34275, 38190, 46062, 59016, 69776, 75244, 78693, 81426, 87159, 5214, 13503, 22251, 27606, 32790, 34276, 38191, 46063, 59017, 69777, 75245, 78694, 81427, 87160, 5215, 13504, 22252, 27607, 32791, 34277, 38192, 46064, 59018, 69778, 75246, 78695, 81428, 87161, 5216, 13505, 22253, 27608, 32792, 34278, 38193, 46065, 59019, 69779, 75247, 78696, 81429, 87162, 5217, 13506, 22254, 27609, 32793, 34279, 38194, 46066, 59020, 69780, 75248, 78697, 81430, 87163, 5218, 13507, 22255, 27610, 32794, 34280, 38195, 46067, 59021, 69781, 75249, 78698, 81431, 87164, 5219, 13508, 22256, 27611, 32795, 34281, 38196, 46068, 59022, 69782, 75250, 78699, 81432, 87165, 5

